

Za redakcyą odpowiedzialny
Wincenty Bolewski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro redakcyi przy
Podgórnj ulicy Nr. 8.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedzielaków
i dni powszechnych.

Rękopisma
nie wracają się i nie są
zwrotne.

Listy
do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny
być frankowane.

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:
W Paryżu *Librairie du Luxembourg*, Rue des Grands Augustins 3; pułkownik *Raczkowski*, Faubourg Poissonnière 33. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego” przyjmują: w Warszawie *Rajchmann i Frendler*, Ulica Senatorska 1. 22. — W Paryżu pan *Adam*, Rue des Saints-Pères 81. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie *Rudolf Mosse*, Jerusalemstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem *H. Daus & Comp.* — W Wrocławiu *M. Daube & Comp.*, *Haasenstein & Vogler* i *Rudolf Mosse*. — W Pleszewie *L. Zboralski*.

POZNAŃ, 9 grudnia.

W ciągu dnia dzisiejszego odbierzemy zapewne wiadomość o utworzeniu nowego gabinetu prawdopodobnie pod prezydencją Floqueta, który oświadczył prezydentowi rzeeczypospolitej, że stanie na czele gabinetu, gdyby proponowany przez niego p. Goblet nie podjął się tego mandatu. Według najświeższego telegramu odmówił też p. Goblet oświadczając, że nie mógłby się inną trzymać polityki tylko tej, którą prowadził Freycinet. Prezydent rzeeczypospolitej konferował także z marszałkiem senatu p. Le Royer i Brissonem, ale rokowania te nie doprowadziły widocznie do żadnego rezultatu. Że i gabinet pana Floqueta nie utrzyma się długo, widoczna to już z przygotowań, jakie robią rozmaite partye do wyborów, ponieważ w obec zawiśniętych stosunków parlamentar-nych rozwiązanie izby deputowanych staje się rzeczą prawie nieuniknioną i widoczna dalej z tego, że usiłowania grup republikańskich w celu ułożenia wspólnego programu spełzły na niczem. Na taki program zgodzić się nie chce skrajna lewica. Pan Floquet nie będzie mógł wreszcie liczyć na stałą większość, ponieważ w obec stanu obecnego losy gabinetu każdorazowego spoczywają w ręku monarchistów i oportunistów, którzy z chwilowego swego położenia korzystać z pewnością nie omieszkają. Przewidywał to jasno p. Freycinet, to też jego następcy na ten tylko będzie zależało, ażeby budżet na rok 1887 został przyjęty a to tćm więcej, że senat bynajmniej nie jest skłonny do stosowania się do uchwał izby deputowanych i do przyjmowania wszystkiego, co ona uchwali. Kogo p. Floquet powoła do gabinetu, czy do niego wstąpi mianowicie generał Boulanger, o tem w tćj chwili nie jeszcze nie wiadomo.

W dniu 7 b. m., jak donosi telegram, odbyło się posiedzenie izby deputowanych, na którym Michelin, członek partyi intransigentów, zaproponował rewizyą ustawy konstytucyjnej utrzymując, że to jest jedyny środek, za pomocą którego można wyjść z zamieszania. W końcu zażądał nagłości dla swego wniosku, przeciwko któremu oświadczył się jednakowoż pan Barodet w imieniu skrajnej lewicy twierdząc, że przez porozumienie się republikańców należy wyjść z obecnego przesilenia, rewizya zaś konstytucyi większyby tylko wywołała rozstrój w obozie republikańskim. Ornaho, bonapartysta, przemawiał za nagłością wniosku, przeciwko nićj Andrieux. Przy głosowaniu odrzucono wniosek 431 głosami przeciwko 41.

Nadmieniamy jeszcze w rzeczach Francyi dotyczących, że według „Temps” układy z Anglią w kwestyi egipskiej toczyły się o to, ażeby Anglia zezwoliła na udział Francyi w kwestyach finansowych i administracyjnych Egiptu, natomiast Francya nie domagała się już oznaczenia terminu, w którym nastąpić ma ewakuacya Egiptu. — Czy układy te rozbiły się, lub czy mają widoki powodzenia, o tćm nic nie pisze „Temps”.

W chwili, kiedy to piszemy, odbieramy następujący telegram:

Paryż, 9 grudnia. Wczoraj po południu ponownie powołał prezydent rzeeczypospolitej pana Gobleta. Rozchodzi się pogłoska, że ulegając prośbom Grévego oświadczył, iż spróbuje utworzyć gabinet.

W kwestyi bułgarskiej zaczyna się od niejakiogo czasu objawiać pewien ruch dyplomatyczny. Turcya, która między Rosyą a Bułgaryą przyjęła na siebie rolę pośredniczki, miała przez Gadbana paszć oświadczyć rządowi bułgarskiemu, że Porta gotowa zgodzić się na uchwały sobrania ale pod tym warunkiem, że utworzony zostanie gabinet, w którym reprezentowaną będzie partya opozycyjna i że książę Mingrelski wybrany zostanie księciem bułgarskim. Rząd bułgarski miał na to odpowiedzieć, że gotów jest do ofiar w kwestyi osoby, ale wybór księcia zależy jedynie od sobrania, która nie zdaje się być za jego kandydaturą. — Jeżeli sprawdzi się powyższa wiadomość, to będzie ona dowodem, że usunięta została jedna z wielkich trudności, powstała z zerwania

stosunków między Rosyą a Bułgaryą. Chodziłoby jednakowoż teraz o to, czy Rosya upierać się będzie przy kandydaturze księcia Mingrelskiego lub nie. Naszem zdaniem odstąpić powinna od tćj kandydatury, ponieważ, gdyby jćj się nawet udało narzucić Bułgaryi niesympatycznego jćj księcia, stanowisku swojemu w Bułgaryi nie mnićj by zaszkodziła jak przez misyą Kaulbarsa. Mimo to piszą z Londynu z kół dyplomatycznych do „Neue freie Presse”, że rząd bułgarski zdecyduje się zapewne na wybór ks. mingrelskiego, ponieważ deputacya bułgarska w ciągu swćj podróży przekona się zapewne o niemożności załatwienia kwestyi na innćj drodze. O rezultacie tćj podróży przekonamy się wkrótce. Przybyła ona w dniu 7 b. m. po południu do Pesztu i przyjmowaną była na dworcu przez bardzo liczną publiczność i młodzież uniwersytecką. Deputacya składa się z Grekwa, Stoilowa i Kalczewa. Po przemowie, którą jeden z uczniów uniwersytetu wygłosił, dziękował Grekow za dowody życzliwości podnosząc, że nie jemu one składane ani deputacyi, ale narodowi bułgarskiemu i sprawie bułgarskiej. Bułgarya, mówił Grekow, podjęła walkę za swe prawa i niepodległość; za obecne położenie nie na Bułgarów spada odpowiedzialność. Rząd bułgarski przyjmuje wszelką gwarancyą, która zapewnia konstytucyjną niezależność Bułgaryi, rząd bułgarski czuje się szczególnie, że mu towarzyszą sympatyje szlachetnego narodu węgierskiego. O tem nie zapomni nigdy naród bułgarski. — Krótko przed trzecią godziną tego samego dnia udała się deputacya do Wiednia, gdzie w dniu wczorajszym miał ją przyjmować hr. Kalnoky.

Telegramy z Zofii i Białogrodu, które zamieściliśmy dawniej, świadczą o coraz serdeczniejszych stosunkach między Serbią i Bułgaryą. Rejenci bułgarscy przyjmowali w niedzielę dyplomatycznego agenta serbskiego pana Danicza, a król Milan udzielił posłuchania deputacyi bułgarskiej. Przyjęcie p. Danicza w Zofii odbyło się z wielką uroczystością. Mieszkańcy stolicy nie szczędzili wysłanników Serbii objawów życzliwości, chcąc w ten sposób zmanifestować zupełne pojednanie z bratnim narodem. P. Danicz udał się do pałacu regencyi, w bułgarskiej karecie dworskiej w towarzystwie adjutanta z gwardyi bułgarskiej. Oddział kawaleryi jechał za karetą, jako straż honorowa. Członkowie regencyi i minister spraw zagranicznych Naczewicz, oczekiwali go w sali ozdobionej portretem księcia Aleksandra. Gdy Danicz wysiadł z powozu, pół kampanii gwardyi bułgarskiej oddało mu honory wojskowe, a muzyka wojskowa zagrała serbski hymn narodowy. Wręczywszy list króla Milana, pisany w języku francuskim, przemówił Danicz po serbsku w te słowa: „Król Milan wysłał mnie nie po to, ażeby zawiązać stosunki sąsiedzkie, lecz aby pozyskać bratnią przyjaźń.” Stambolow odpowiedział w języku bułgarskim, że przyjazne usposobienie króla Milana nabiera w dzisiejszych okolicznościach podwójnego znaczenia. Zapewnił on nadto posła serbskiego, że rejencya będzie się starała ściśnić węzły, łączące oba narody. W całym mieście panowała ogromna radość, gdy się dowiedziano o wymianie tych serdecznych wyrazów.

Książę Aleksander Battenbergski przybył w dniu 7 bm. wieczorem do Londynu przyjmowany na dworcu przez generała Duplat, który reprezentował królową i przez księcia Teck. Wczoraj miał książę Battenbergski udać się do Windsoru.

W dniu wczorajszym, jak donoszą z Londynu, wygłosił Salisbury w klubie konserwatystów mowę, w której jednakowoż nie dotknął spraw polityki zagranicznej. Mówił między innemi o tem, że gabinet dopiero po załatwieniu się z kwestyami, odnoszącymi się do szkockich i angielskich rządów lokalnych, zajmie się sprawami lokalnych rządów w Irlandyi. Ważniejsze istnieją kwestye nad kwestyą irlandzką.

Telegram, jaki odbieramy w tćj chwili, brzmi jak następuje:

Paryż, 9 grudnia. Rozchodzą się pogłoski, że Goblet zatrzyma trzech albo czterech dawniejszych człon-

jak w innych miastach, i wązkich a krętych uliczek, stały po większej części szalasy, baraki, chaty z desek lub z drzewa okrągłego, nawet płócienne namioty. Domów murowanych było ledwie kilkadziesiąt, a i te tak się gdzieś pochowały, że ich dopiero trzeba było szukać. Pochodziły one z czasów dawniejszych, kiedy miasto nazywało się jeszcze Hradiszte, nie Tabor. Szczególna ta miejscowość robiła wrażenie wielkiego obozowiska. Ludności miejskiej, wesołej, hałaśliwej, żyjącej z dnia na dzień, trwoniącej nieraz w godzinie to, na co przez cały tydzień ciężko pracowała, nie było tu widać; nie spotykało się także ani kupców, ani rzemieślników, ani wozów naładowanych różnemi rzeczami, ani przekupniów wabiących przechodniów głośnem zachwalaniem swego towaru, ani żebraków. Ci, których się tu widziało, przypominali stokrćć więcej ascetów z żołnierska przyodzianych, niż mieszczan lub chłopów.

Ponieważ nadszpiezanie zrobiło się ciepło, więc właśnie gdy Szytek jechał ze swymi przyjaciółmi, coraz liczniejsze tłumy wylewały się na ulice. Prócz mężczyzn i niewiast, szło także dużo dzieci. Wszystkie twarze były poważne i spojrzenia surowe, chód spokojny, żadnych ust nie rozjaśnił uśmiech, nigdzie nie było słychać słowa głośniejszego. Śnać wesołość niewinna została ztąd raz na zawsze wypędzona, skoro nawet dzieci nie szczeniły swobodnie, lecz wyciągały tak samo poważnie, jak ich rodzice. Ubioru były ciemne, tak mężczyzn, jak kobiet. Na dzieciach nie widziało się także jaskrawych kolorów. Skórzane tułoby i kożuchy u mężczyzn, czarne chustki i szare spodnie u niewiast, oto strój mieszkańców tego grodu szczególnego. Mężczyzni byli po większej części uzbrojeni tylko w krótkie miecze, gdyż inny rynsztunek w szopach zostawili; co do kobiet zaś, to lubo nie miały teraz przy sobie żadnej zbroi, jednakowoż z ich marsowego spojrzenia i silnćj ciała budowy można było wnioskować, iż w razie potrzeby, potrafiłyby one torpor udziwnić, by mćżnie walczyć obok swych mćżów i braci.

ków gabinetu a między nimi generała Boulanger i po załatwieniu niezbędnych spraw zamknie sesyą. Obrady nad budżetem mają być odroczone do stycznia. Monarchiczne i radykalne pisma nie przyjęły przychylnie wiadomości, że Goblet stanie na czele gabinetu. „Republique française” pisze, że Goblet musi zerwać z demagogią, jeżeli stały chce utworzyć rząd.

*** Od p. Włodzimierza Jaraczewskiego z Wronow odbieramy pismo następujące:**

„Ponieważ dotychczas mało plenipotencyi nadeszło, przypomina się i uprasza ponownie panie i panów niezamieszkałych w powiecie a mających głos na sejmiku Strzelińskim, aby zechcieli, w razie niemożności przybycia osobistego, plenipotencye swoje w jak najkrótszym czasie przesłać na ręce któregokolwiek z naszych członków sejmiku powiatu Strzelińskiego.

„Jest to pierwszy sejmik i bardzo ważny, na którym in corpore z wszystkimi głosami stanąć musimy.

„Sejmik ten odbędzie się już **13 t. m.**, czas zatem nagli.

Włodzimierz Jaraczewski,
Wronowy.”

Z rozpraw parlamentu.

Wtorkowe posiedzenie parlamentu trwało dwie godziny i nie budziło szerszego interesu. Przebieg jego był następujący:

Zaraz po zagajeniu posiedzenia przystąpiono do pierwszego czytania projektu dotyczącego założenia seminarjum języków wschodnich.

Posel **Grad**, Alzatczyk, przemawia za projektem, gdyż zdaniem jego nie tylko dyplomacya, ale i handel Niemiec ma interes wielki w tego rodzaju seminarjum. Nauka języków wschodnich ma dla Niemiec to samo znaczenie, co subwencya na parowce. Mówca poleca odesłanie projektu do komisyi dla należytego zbadania takowego.

Posel **Klemm**, konserwatysta, jest również za komisijnymi obradami, ponieważ trzeba będzie zastanowić się bliżej nad niektórymi wątpliwościami, jakie projekt zawiera.

Posel **Bamberger**, członek wolnomysłnego stronictwa, uważa w projekcie popieranie i rozwój studyów filologicznych i w tym duchu przemawia za projektem. Każdy taki projekt, który ma na celu ściślejsze połączenie filologii z życiem, musi zasługiwać na poparcie. Mówca jest także za komisijnymi obradami, ale prelimowane w projekcie kosztą są za małe.

Posel **Cuny**, narodowo-liberalny, oświadcza się za projektem, który jego zdaniem ma nie sam tylko filologiczny cel na oku. Wschód bowiem coraz bardziej łączy się z europejską kulturą, a mianowicie Japończycy licznie zwiedzają naukowe instytuty Niemiec. Również i dla niemieckiego handlu ma projekt nie małe znaczenie.

Na tćm ukończono dyskusyą i odesłano projekt do komisyi budżetowej.

Następnie przeszedł parlament do drugiego czytania etatu.

Przy etacie sprawiedliwości żąda poseł **Rosshirt** wyjaśnienia co do prac komisyi, zajmującej się kodyfikacyą prawa cywilnego dla Niemiec.

Posel **Bernuth** podnosi, że w etacie tegorocznym znajduje się 25,000 marek mniej dla komisyi prawniczej. Dla tego też mówca widzi się zniwolonym zapytać podsekretarza stanu: kiedy komisya prawnicza zamierza publikować swoją pracę.

Podsekretarz stanu **Schelling** oświadcza, że ko-

Co kroków kilkadziesiąt stały na ulicach stopy kamienne, przy których księża husycy, z brodami i w zwykłych czarnych szatach, czytali Pismo św. i zebrany dokoła ich braciom takowe tłumaczyli. Gdzie indziej rozdawali oni komuniją św. do której przystępowali tak samo dzieci, jak dorośli. Przy kilku stołach Hermann zauważył także osoby zwyczajne, zajęte głoszeniem słowa bożego. Nigdzie nie było widać ani szynku ani gospody, nigdzie nie było słychać ani śpiewu ani muzyki; ciszę uroczystą przerywały chyba donośniejsze głosy kapłanów.

Orszak był już prawie w środku miasta, gdy Hermann szarpnął Siestrzeńca za ramię i pokazując mu kilkanaście wielkich budynków, zapytał:

— Powiedźcie mi ryerczu, co się w nich znajduje?

— W tych na lewo podłużnych, mieszczą się krowy, woły, konie i inne zwierzęta, Żyżka bowiem jako wzorowy wódz, karmi dobrze swoich ludzi; w tamtych na prawo znajdują się składy zboża, mogące dla całego miasta najmniej na rok wystarczyć; w tych zaś w pośredku, w których grzmi jak w kuźniach, są lejarnie armat i stępy robiące proch. Żyżka pamięta o wszystkim i cesarz zje wpiwer djabła rogatego, nim mu co zrobi!

Hermann pełen podziwu wokoło się rozglądał, inni zaś, a do tych i Szytek należał, byli w duchu skupieni i prawie strwożeni. Takiego wrażenia doznawał każdy, kto w dzimnem tem miejscu pierwszy raz się znalazł. Ale kto wśród tćj kolonii poważnćj a surowćj dłużej pobył, kto przypatrzysz się dobrze jćj życiu, poznał, że składa się ona z ludzi oddanych idei, którzy dobrowolnie popalili swoje domy na dolinach, by tem łatwiej mogli tu, pod okiem swego ojca Żyżki, utworzyć wielki związek braterski, ten potem czuł się do nićj tak pociągającym, że chciał tylko tu żyć i umierać. Niedostępna góra Tabor przestawała odtąd być dla niego twierdzą krwiożerczych band nieprzyjdanego Czechu, a stawała się raczej schroniskiem dla wszelkićj wzniosłości, która

Przedpłatą kwartalną w Paryżu 7 marek 50 fen., w Berlinie 8 marek 15 fen., w Wiedniu 8 marek 15 fen., w Moskwie 9 marek 15 fen., w Petersburgu 9 marek 15 fen., w Sofii 9 marek 15 fen., w Warszawie 9 marek 15 fen., w Zurychu 9 marek 15 fen., w Genewie 9 marek 15 fen., w Amsterdamie 9 marek 15 fen., w Brukseli 9 marek 15 fen., w Londynie 9 marek 15 fen., w Madrycie 9 marek 15 fen., w Lizbonie 9 marek 15 fen., w Paryżu 9 marek 15 fen., w Rzymie 9 marek 15 fen., w Wiedniu 9 marek 15 fen., w Moskwie 9 marek 15 fen., w Petersburgu 9 marek 15 fen., w Sofii 9 marek 15 fen., w Warszawie 9 marek 15 fen., w Zurychu 9 marek 15 fen., w Genewie 9 marek 15 fen., w Amsterdamie 9 marek 15 fen., w Brukseli 9 marek 15 fen., w Londynie 9 marek 15 fen., w Madrycie 9 marek 15 fen., w Lizbonie 9 marek 15 fen., w Paryżu 9 marek 15 fen., w Rzymie 9 marek 15 fen., w Wiedniu 9 marek 15 fen., w Moskwie 9 marek 15 fen., w Petersburgu 9 marek 15 fen., w Sofii 9 marek 15 fen., w Warszawie 9 marek 15 fen., w Zurychu 9 marek 15 fen., w Genewie 9 marek 15 fen., w Amsterdamie 9 marek 15 fen., w Brukseli 9 marek 15 fen., w Londynie 9 marek 15 fen., w Madrycie 9 marek 15 fen., w Lizbonie 9 marek 15 fen., w Paryżu 9 marek 15 fen., w Rzymie 9 marek 15 fen., w Wiedniu 9 marek 15 fen., w Moskwie 9 marek 15 fen., w Petersburgu 9 marek 15 fen., w Sofii 9 marek 15 fen., w Warszawie 9 marek 15 fen., w Zurychu 9 marek 15 fen., w Genewie 9 marek 15 fen., w Amsterdamie 9 marek 15 fen., w Brukseli 9 marek 15 fen., w Londynie 9 marek 15 fen., w Madrycie 9 marek 15 fen., w Lizbonie 9 marek 15 fen., w Paryżu 9 marek 15 fen., w Rzymie 9 marek 15 fen., w Wiedniu 9 marek 15 fen., w Moskwie 9 marek 15 fen., w Petersburgu 9 marek 15 fen., w Sofii 9 marek 15 fen., w Warszawie 9 marek 15 fen., w Zurychu 9 marek 15 fen., w Genewie 9 marek 15 fen., w Amsterdamie 9 marek 15 fen., w Brukseli 9 marek 15 fen., w Londynie 9 marek 15 fen., w Madrycie 9 marek 15 fen., w Lizbonie 9 marek 15 fen., w Paryżu 9 marek 15 fen., w Rzymie 9 marek 15 fen., w Wiedniu 9 marek 15 fen., w Moskwie 9 marek 15 fen., w Petersburgu 9 marek 15 fen., w Sofii 9 marek 15 fen., w Warszawie 9 marek 15 fen., w Zurychu 9 marek 15 fen., w Genewie 9 marek 15 fen., w Amsterdamie 9 marek 15 fen., w Brukseli 9 marek 15 fen., w Londynie 9 marek 15 fen., w Madrycie 9 marek 15 fen., w Lizbonie 9 marek 15 fen., w Paryżu 9 marek 15 fen., w Rzymie 9 marek 15 fen., w Wiedniu 9 marek 15 fen., w Moskwie 9 marek 15 fen., w Petersburgu 9 marek 15 fen., w Sofii 9 marek 15 fen., w Warszawie 9 marek 15 fen., w Zurychu 9 marek 15 fen., w Genewie 9 marek 15 fen., w Amsterdamie 9 marek 15 fen., w Brukseli 9 marek 15 fen., w Londynie 9 marek 15 fen., w Madrycie 9 marek 15 fen., w Lizbonie 9 marek 15 fen., w Paryżu 9 marek 15 fen., w Rzymie 9 marek 15 fen., w Wiedniu 9 marek 15 fen., w Moskwie 9 marek 15 fen., w Petersburgu 9 marek 15 fen., w Sofii 9 marek 15 fen., w Warszawie 9 marek 15 fen., w Zurychu 9 marek 15 fen., w Genewie 9 marek 15 fen., w Amsterdamie 9 marek 15 fen., w Brukseli 9 marek 15 fen., w Londynie 9 marek 15 fen., w Madrycie 9 marek 15 fen., w Lizbonie 9 marek 15 fen., w Paryżu 9 marek 15 fen., w Rzymie 9 marek 15 fen., w Wiedniu 9 marek 15 fen., w Moskwie 9 marek 15 fen., w Petersburgu 9 marek 15 fen., w Sofii 9 marek 15 fen., w Warszawie 9 marek 15 fen., w Zurychu 9 marek 15 fen., w Genewie 9 marek 15 fen., w Amsterdamie 9 marek 15 fen., w Brukseli 9 marek 15 fen., w Londynie 9 marek 15 fen., w Madrycie 9 marek 15 fen., w Lizbonie 9 marek 15 fen., w Paryżu 9 marek 15 fen., w Rzymie 9 marek 15 fen., w Wiedniu 9 marek 15 fen., w Moskwie 9 marek 15 fen., w Petersburgu 9 marek 15 fen., w Sofii 9 marek 15 fen., w Warszawie 9 marek 15 fen., w Zurychu 9 marek 15 fen., w Genewie 9 marek 15 fen., w Amsterdamie 9 marek 15 fen., w Brukseli 9 marek 15 fen., w Londynie 9 marek 15 fen., w Madrycie 9 marek 15 fen., w Lizbonie 9 marek 15 fen., w Paryżu 9 marek 15 fen., w Rzymie 9 marek 15 fen., w Wiedniu 9 marek 15 fen., w Moskwie 9 marek 15 fen., w Petersburgu 9 marek 15 fen., w Sofii 9 marek 15 fen., w Warszawie 9 marek 15 fen., w Zurychu 9 marek 15 fen., w Genewie 9 marek 15 fen., w Amsterdamie 9 marek 15 fen., w Brukseli 9 marek 15 fen., w Londynie 9 marek 15 fen., w Madrycie 9 marek 15 fen., w Lizbonie 9 marek 15 fen., w Paryżu 9 marek 15 fen., w Rzymie 9 marek 15 fen., w Wiedniu 9 marek 15 fen., w Moskwie 9 marek 15 fen., w Petersburgu 9 marek 15 fen., w Sofii 9 marek 15 fen., w Warszawie 9 marek 15 fen., w Zurychu 9 marek 15 fen., w Genewie 9 marek 15 fen., w Amsterdamie 9 marek 15 fen., w Brukseli 9 marek 15 fen., w Londynie 9 marek 15 fen., w Madrycie 9 marek 15 fen., w Lizbonie 9 marek 15 fen., w Paryżu 9 marek 15 fen., w Rzymie 9 marek 15 fen., w Wiedniu 9 marek 15 fen., w Moskwie 9 marek 15 fen., w Petersburgu 9 marek 15 fen., w Sofii 9 marek 15 fen., w Warszawie 9 marek 15 fen., w Zurychu 9 marek 15 fen., w Genewie 9 marek 15 fen., w Amsterdamie 9 marek 15 fen., w Brukseli 9 marek 15 fen., w Londynie 9 marek 15 fen., w Madrycie 9 marek 15 fen., w Lizbonie 9 marek 15 fen., w Paryżu 9 marek 15 fen., w Rzymie 9 marek 15 fen., w Wiedniu 9 marek 15 fen., w Moskwie 9 marek 15 fen., w Petersburgu 9 marek 15 fen., w Sofii 9 marek 15 fen., w Warszawie 9 marek 15 fen., w Zurychu 9 marek 15 fen., w Genewie 9 marek 15 fen., w Amsterdamie 9 marek 15 fen., w Brukseli 9 marek 15 fen., w Londynie 9 marek 15 fen., w Madrycie 9 marek 15 fen., w Lizbonie 9 marek 15 fen., w Paryżu 9 marek 15 fen., w Rzymie 9 marek 15 fen., w Wiedniu 9 marek 15 fen., w Moskwie 9 marek 15 fen., w Petersburgu 9 marek 15 fen., w Sofii 9 marek 15 fen., w Warszawie 9 marek 15 fen., w Zurychu 9 marek 15 fen., w Genewie 9 marek 15 fen., w Amsterdamie 9 marek 15 fen., w Brukseli 9 marek 15 fen., w Londynie 9 marek 15 fen., w Madrycie 9 marek 15 fen., w Lizbonie 9 marek 15 fen., w Paryżu 9 marek 15 fen., w Rzymie 9 marek 15 fen., w Wiedniu 9 marek 15 fen., w Moskwie 9 marek 15 fen., w Petersburgu 9 marek 15 fen., w Sofii 9 marek 15 fen., w Warszawie 9 marek 15 fen., w Zurychu 9 marek 15 fen., w Genewie 9 marek 15 fen., w Amsterdamie 9 marek 15 fen., w Brukseli 9 marek 15 fen., w Londynie 9 marek 15 fen., w Madrycie 9 marek 15 fen., w Lizbonie 9 marek 15 fen., w Paryżu 9 marek 15 fen., w Rzymie 9 marek 15 fen., w Wiedniu 9 marek 15 fen., w Moskwie 9 marek 15 fen., w Petersburgu 9 marek 15 fen., w Sofii 9 marek 15 fen., w Warszawie 9 marek 15 fen., w Zurychu 9 marek 15 fen., w Genewie 9 marek 15 fen., w Amsterdamie 9 marek 15 fen., w Brukseli 9 marek 15 fen., w Londynie 9 marek 15 fen., w Madrycie 9 marek 15 fen., w Lizbonie 9 marek 15 fen., w Paryżu 9 marek 15 fen., w Rzymie 9 marek 15 fen., w Wiedniu 9 marek 15 fen., w Moskwie 9 marek 15 fen., w Petersburgu 9 marek 15 fen., w Sofii 9 marek 15 fen., w Warszawie 9 marek 15 fen., w Zurychu 9 marek 15 fen., w Genewie 9 marek 15 fen., w Amsterdamie 9 marek 15 fen., w Brukseli 9 marek 15 fen., w Londynie 9 marek 15 fen., w Madrycie 9 marek 15 fen., w Lizbonie 9 marek 15 fen., w Paryżu 9 marek 15 fen., w Rzymie 9 marek 15 fen., w Wiedniu 9 marek 15 fen., w Moskwie 9 marek 15 fen., w Petersburgu 9 marek 15 fen., w Sofii 9 marek 15 fen., w Warszawie 9 marek 15 fen., w Zurychu 9 marek 15 fen., w Genewie 9 marek 15 fen., w Amsterdamie 9 marek 15 fen., w Brukseli 9 marek 15 fen., w Londynie 9 marek 15 fen., w Madrycie 9 marek 15 fen., w Lizbonie 9 marek 15 fen., w Paryżu 9 marek 15 fen., w Rzymie 9 marek 15 fen., w Wiedniu 9 marek 15 fen., w Moskwie 9 marek 15 fen., w Petersburgu 9 marek 15 fen., w Sofii 9 marek 15 fen., w Warszawie 9 marek 15 fen., w Zurychu 9 marek 15 fen., w Genewie 9 marek 15 fen., w Amsterdamie 9 marek 15 fen., w Brukseli 9 marek 15 fen., w Londynie 9 marek 15 fen., w Madrycie 9 marek 15 fen., w Lizbonie 9 marek 15 fen., w Paryżu 9 marek 15 fen., w Rzymie 9 marek 15 fen., w Wiedniu 9 marek 15 fen., w Moskwie 9 marek 15 fen., w Petersburgu 9 marek 15 fen., w Sofii 9 marek 15 fen., w Warszawie 9 marek 15 fen., w Zurychu 9 marek 15 fen., w Genewie 9 marek 15 fen., w Amsterdamie 9 marek 15 fen., w Brukseli 9 marek 15 fen., w Londynie 9 marek 15 fen., w Madrycie 9 marek 15 fen., w Lizbonie 9 marek 15 fen., w Paryżu 9 marek 15 fen., w Rzymie 9 marek 15 fen., w Wiedniu 9 marek 15 fen., w Moskwie 9 marek 15 fen., w Petersburgu 9 marek 15 fen., w Sofii 9 marek 15 fen., w Warszawie 9 marek 15 fen., w Zurychu 9 marek 15 fen., w Genewie 9 marek 15 fen., w Amsterdamie 9 marek 15 fen., w Brukseli 9 marek 15 fen., w Londynie 9 marek 15 fen., w Madrycie 9 marek 15 fen., w Lizbonie 9 marek 15 fen., w Paryżu 9 marek 15 fen., w Rzymie 9 marek 15 fen., w Wiedniu 9 marek 15 fen., w Moskwie 9 marek 15 fen., w Petersburgu 9 marek 15 fen., w Sofii 9 marek 15 fen., w Warszawie 9 marek 15 fen., w Zurychu 9 marek 15 fen., w Genewie 9 marek 15 fen., w Amsterdamie 9 marek 15 fen., w Brukseli 9 marek 15 fen., w Londynie 9 marek 15 fen., w Madrycie 9 marek 15 fen., w Lizbonie 9 marek 15 fen., w Paryżu 9 marek 15 fen., w Rzymie 9 marek 15 fen., w Wiedniu 9 marek 15 fen., w Moskwie 9 marek 15 fen., w Petersburgu 9 marek 15 fen., w Sofii 9 marek 15 fen., w Warszawie 9 marek 15 fen., w Zurychu 9 marek 15 fen., w Genewie 9 marek 15 fen., w Amsterdamie 9 marek 15 fen., w Brukseli 9 marek 15 fen., w Londynie 9 marek 15 fen., w Madrycie 9 marek 15 fen., w Lizbonie 9 marek 15 fen., w Paryżu 9 marek 15 fen., w Rzymie 9 marek 15 fen., w Wiedniu 9 marek 15 fen., w Moskwie 9 marek 15 fen., w Petersburgu 9 marek 15 fen., w Sofii 9 marek 15 fen., w Warszawie 9 marek 15 fen., w Zurychu 9 marek 15 fen., w Genewie 9 marek 15 fen., w Amsterdamie 9 marek 15 fen., w Brukseli 9 marek 15 fen., w Londynie 9 marek 15 fen., w Madrycie 9 marek 15 fen., w Lizbonie 9 marek 15 fen., w Paryżu 9 marek 15 fen., w Rzymie 9 marek 15 fen., w Wiedniu 9 marek 15 fen., w Moskwie 9 marek 15 fen., w Petersburgu 9 marek 15 fen., w Sofii 9 marek 15 fen., w Warszawie 9 marek 15 fen., w Zurychu 9 marek 15 fen., w Genewie 9 marek 15 fen., w Amsterdamie 9 marek 15 fen., w Brukseli 9 marek 15 fen., w Londynie 9 marek 15 fen., w Madrycie 9 marek 15 fen., w Lizbonie 9 marek 15 fen., w Paryżu 9 marek 15 fen., w Rzymie 9 marek 15 fen., w Wiedniu 9 marek 15 fen., w Moskwie 9 marek 15 fen., w Petersburgu 9 marek 15 fen., w Sofii 9 marek 15 fen., w Warszawie 9 marek 15 fen., w Zurychu 9 marek 15 fen., w Genewie 9 marek 15 fen., w Amsterdamie 9 marek 15 fen., w Brukseli 9 marek 15 fen., w Londynie 9 marek 15 fen., w Madrycie 9 marek 15 fen., w Lizbonie 9 marek 15 fen., w Paryżu 9 marek 15 fen., w Rzymie 9 marek 15 fen., w Wiedniu 9 marek 15 fen., w Moskwie 9 marek 15 fen., w Petersburgu 9 marek 15 fen., w Sofii 9 marek 15 fen., w Warszawie 9 marek 15 fen., w Zurychu 9 marek 15 fen., w Genewie 9 marek 15 fen., w Amsterdamie 9 marek 15 fen., w Brukseli 9 marek 15 fen., w Londynie 9 marek 15 fen., w Madrycie 9 marek 15 fen., w Lizbonie 9 marek 15 fen., w Paryżu 9 marek 15 fen., w Rzymie 9 marek 15 fen., w Wiedniu 9 marek 15 fen., w Moskwie 9 marek 15 fen., w Petersburgu 9 marek 15 fen., w Sofii 9 marek 15 fen., w Warszawie 9 marek 15 fen., w Zurychu 9 marek 15 fen., w Genewie 9 marek 15 fen., w Amsterdamie 9 marek 15 fen., w Brukseli 9 marek 15 fen., w Londynie 9 marek 15 fen., w Madrycie 9 marek 15 fen., w Lizbonie 9 marek 15 fen., w Paryżu 9 marek 15 fen., w Rzymie 9 marek 15 fen., w Wiedniu 9 marek 15 fen., w Moskwie 9 marek 15 fen., w Petersburgu 9 marek 15 fen., w Sofii 9 marek 15 fen., w Warszawie 9 marek 15 fen., w Zurychu 9 marek 15 fen., w Genewie 9 marek 15 fen., w Amsterdamie 9 marek 15 fen., w Brukseli 9 marek 15 fen., w Londynie 9 marek 15 fen., w Madrycie 9 marek 15 fen., w Lizbonie 9 marek 15 fen., w Paryżu 9 marek 15 fen., w Rzymie 9 marek 15 fen., w Wiedniu 9 marek 15 fen., w Moskwie 9 marek 15 fen., w Petersburgu 9 marek 15 fen., w Sofii 9 marek 15 fen., w Warszawie 9 marek 15 fen., w Zurychu 9 marek 15 fen., w Genewie 9 marek 15 fen., w Amsterdamie 9 marek 15 fen., w Brukseli 9 marek 15 fen., w Londynie 9 marek 15 fen., w Madrycie 9 marek 15 fen., w Lizbonie 9 marek 15 fen., w Paryżu 9 marek 15 fen., w Rzymie 9 marek 15 fen., w Wiedniu 9 marek 15 fen., w Moskwie 9 marek 15 fen., w Petersburgu 9 marek 15 fen., w Sofii 9 marek 15 fen., w Warszawie 9 marek 15 fen., w Zurychu 9 marek 15 fen., w Genewie 9 marek 15 fen., w Amsterdamie 9 marek 15 fen., w Brukseli 9 marek 15 fen., w Londynie 9 marek 15 fen., w Madrycie 9 marek 15 fen., w Lizbonie 9 marek 15 fen., w Paryżu 9 marek 15 fen., w Rzymie 9 marek 15 fen., w Wiedniu 9 marek 15 fen., w Moskwie 9 marek 15 fen., w Petersburgu 9 marek 15 fen., w Sofii 9 marek 15 fen., w Warszawie 9 marek 15 fen., w Zurychu 9 marek 15 fen., w Genewie 9 marek 15 fen., w Amsterdamie 9 marek 15 fen., w Brukseli 9 marek 15 fen., w Londynie 9 marek 15 fen., w Madrycie 9 marek 15 fen., w Lizbonie 9 marek 15 fen., w Paryżu 9 marek 15 fen., w Rzymie 9 marek 15 fen., w Wiedniu 9 marek 15 fen., w Moskwie 9 marek 1

„Część rozporządzeń przez Dobrjanskoho proponowanych, już w życie wprowadzona została jak up. wydanie polskich urzędników, gminnych pisarzy i wójtów, przymus szkolny itp.

„Nie ulega wątpliwości, że i inne przez tegoż proponowane i w wielkiej tajemnicy trzymane części tego projektu wprowadzone zostaną np. budowa kolei z Chelma w różnych kierunkach, wskazuje dobitnie na to, że Chelm za poradą Dobrjanskoho, ma być administracyjnym ogniskiem przyszłego gubernatora.

„Kiedy zaś w ten sposób gospodarka prawosławna w najlepsze burmistrzuje na Podlasiu, kiedy gospodarka ta wydiera ludowi wiarę i uciska go do największego stopnia, tymczasem ci, co mają prawo i tytuł, milczą. Będę szczęśliwy, jeśli memoriał, który posyłam wam, otworzy im oczy.

„Przyjm. Nas. Redaktorze wyrazy itd.“

* * *

Memoriał, który otrzymaliśmy w dosłownym przekładzie, brzmi jak następuje:

„Optymiści utrzymują, że czas zabił głębokie rany, jakie poniosły w ostatnim dziesięcioleciu rosyjska cerkiew i narodowość a tem samem rosyjskie państwo w Zabuzu.

„Niestety nie ma żadnych pewnych podstaw dla tak pocieszającego zapewnienia. Przeciwnie doświadczenie z ostatnich lat przekonywa o tak szybkim i stopniowym upadku rosyjsko prawosławnej sprawy w tym kraju, że bez podjęcia natychmiastowego i rzeczywistego środków i przeprowadzenia ich przez jakie dziesięć, piętnaście lat, nasze Zabuzę, mianowicie Podlasie, może stanowczo i bezpowrotnie zliczinować się i spoliczyć, tak że na odwiecznie rosyjskim i prawosławnym gruncie zostaną się zaledwie odosobnione nasze wysepki wśród obcego kościoła i narodowości.

„Na czemże polegać powinny te środki podjąć się mające ze strony rosyjskiego rządu i społeczeństwa?

„Odpowiedź na to pytanie nader trudna, mianowicie dla osób nie kompetentnych, do grona których niepodobna mi nie zaliczyć i siebie.

„Mimo to ze względu na ważność społeczną tej sprawy, postanowiłem do rozważy Waszój Ekscelencyi przedstawić niektóre moje uwagi w tej sprawie, jako materiał dla dalszej rozważy i rozwijania naszej „unikijskiej kwestyi.“

„1) Pierwszym i głównym warunkiem skutecznej walki z koalicją sił polsko-łacińskich jest połączenie rozrzuconych dotąd naszych rządowych i społecznych sił pod jedną wspólną chorągwią. Nigdy może być tylko ogólny rosyjski sztandar: za wiarę, car i narodowość, przez co naturalnie należy rozumieć wiarę prawosławną, wszechrosyjskiego cara i rosyjską narodowość.

„Szczęśliwy początek do takiego połączenia pod wymienionym sztandarem sił dał terazniejszy główny naczelnik Przywisląńskiego kraju, słowa i czynu którego przerwały erę wahań i kompromisów z polonizmem i łacinizmem, charakteryzujących działalność poprzednich generał-gubernatorów kraju a zwłaszcza zmarłego Albieńskiego.

„2) Polscy urzędnicy w tych administracyjnych instytucjach, do których atrybucyi należy sprawa przywrócenia Zabuzu, powinni być uznani za absolutnie szkodliwych utrwaleniu w nim rosyjskiej cerkwi i narodowości, a ztąd należałoby ich w inne miejscowości Przywisląńskiego kraju albo carską poproszono a w ich miejsce przysłać Rosyjanie i przytem wszędzie twardego narodowego ducha.

„Takię translokacyi uleż winni i ci rosyjscy urzędnicy, którzy ożenili się z Polkami, podobnie jak się to dzieje w Poznańskim dla skuteczniejszej germanizacyi tej polskiej prowincyi.

„Szczególne znaczenie należy nadawać wyznaniu i narodowości sędziów gminnych, pisarzy i wójtów, stanowczo nie dopuszczając wyboru ich z pośród Polaków i łacinników w rosyjskich powiatach i gminach i wyznaczać ich z urzędu.

„3) Używanie polskiego języka w miejscach urzędowych w Zabuzu powinno być bezwarunkowo zabronione, obok tego należy polecić urzędnikom, aby i poza obreębem urzędowania używali li tylko rosyjskiego języka albo jego małorosyjskie narzecze, a żadną miarą nie polskiego języka.

„4) Urzędem władzy sądowej należałoby polecić, aby w duchu sprawy rosyjsko-prawosławnej w Zabuzu kierowały się nie tylko formalnymi wymogami prawa, ale i pojęciami wyższej sprawiedliwości zupełnie zgodnymi w tym kraju z prawidłowo pojmowanymi interesami rosyjskiej cerkwi, państwa i narodowości. (Wiemy, co znaczy ta wyższa sprawiedliwość. Przyp. Red. „Dzien.“)

„5) Komisarzom spraw włościańskich i innym administracyjnym władzom, stykającym się z włościanami, należy polecić, aby mieli na pamięci, że nie włościanie, ale polscy właściciele dóbr tworzą zawsze w kraju żywioł zamieszkań i nieporządków, że ztąd główne zadanie

dla rosyjskiej władzy polega na podniesieniu moralnem i materialnem włościanina nie tylko rosyjskiego, ale i polskiego, choćby to sprzeciwiało się życzeniom i interesom szlachty miejscowej.

„6) Nad agitacyjną czynnością łacińskich księży należy urządzić czujny nadzór a w razie naruszenia przez nich obowiązujących praw, wymierzać bez żadnego miłosierdzia wysokie pieniężne kary, które są dotkliwsze dla nich, niż skargi na nich do łacińskich biskupów i niż translokacya ich do innych, zwyczajnie lepszych parafii.

„7) Ten system wysokich kar pieniężnych należy praktykować i za antypaństwowe agitacyjne działania polskich właścicieli dóbr z ich ekonomami i dworską czeladzią pośród rosyjskiej ludności (t. j. unitów. Przyp. Red. „Dzien.“)

„8) Należy prawem zabezpieczyć to — aby ludność obserwowała święta prawosławne, wyznaczając za publiczne ich naruszenie kary pieniężne.

„9) Niezbędnie należy ustanowić nadzór nad kolporterami galicyjskich ksiągzek do nabożeństwa, broszur itp., a pieniężnymi karami zabić w nich doszczętnie chęć zalewania Zabuzu produktami jezuickich rąk w Galicyi.

„Ale stanowczo będzie się można wyrugować tylko systematycznie szerząc przygotowane dla potrzeb ludności książki, broszury, kalendarze itp. rosyjskiego kierunku i pochodzenia.“ (C. d. n.)

Z obecnej sytuacji.

Obecna sytuacja wyla się i zaciemnia od dnia do dnia coraz więcej, w którąś stronę oko się zwróci. Do nadania jej podobnie alarmującego wejrzenia, nie dość było sprawy bałkańskiej, nie dość było groźnej mowy feldmarszałka Moltkego, nie dość było mów Tiszy i Kalnokiego, — trzeba było jeszcze przesilenia ministerialnego we Francyi. Jak ono się i czem się skończy, trudno przewidzieć.

Co przecież zdaje się być rzeczą niewątpliwą, że istotną przyczyną owego przesilenia przy pozorach parlamentarno-politycznych innego rodzaju, jest polityka zagraniczna Francyi. Freycinet, jak poprzednio Ferry był reprezentantem polityki ostrożności i powściągliwości w odwetowej postawie przeciw Niemcom.

Jeżeli wszelkie pozory nie zawiodą, nastąpiła pod tym względem ostatnimi czasy w łonie większości opinii publicznej i reprezentacji kraju francuskiej z miana. Jest wyraźne dążenie, aby poprzedni prąd powściągliwości zastąpić energiczniejszą na zewnątrz akcją. Freycinet ustępuje, pozostawiając jednakże po sobie — próżnię. Dwóch kandydatów staje tymczasowo na widowni, by zająć jego stanowisko. Clémenceau i Floquet. Obaj straszą umiarkowaną większość republikańską radykalizmem swego politycznego programu, koła w oczy organom, jak „Journal des Debats“ i „Temps“. Floquet jako przewodniczący reprezentacji narodowej, miałby może większe widoki, aniżeli jego współzawodnik Clémenceau, gdyby mu nie był przeszkodą ów rzucony swego czasu, prawda, że przed dwudziestu już blisko „laty Aleksandrowi II przy wstępie do pałacu sprawiedliwości wyzyw: Vive la Pologne!

Czy ten wydany wśród innych okoliczności i wśród innego otoczenia okrzyk będzie jeszcze dzisiaj przeszkodą przesowi francuskiej narodowej ligi do objęcia ministerialnej teki, rzeczą niewiadomą.

Cokolwiekby, wypadnie się z tym faktem liczyć rzeczywopolitę francuskiej dzisiaj, kiedy pierwszym warunkiem wystąpienia jej na zewnątrz jest dobre porozumienie z Rosją.

Jak powiedziano jednakże, jest umiarkowana większość republikańska najwyraźniej niechętna wszelkiej kombinacji mającej zastąpić gabinet Freycineta i spogląda z pewną ironiczną obojętnością na wszelkie jej w tym kierunku wysiłki w przekonaniu, że poza dotychczasowym gabinetem przedstawia się tylko rzeczywista próżnia, niemożliwość jakiegobądź innej racjonalnej politycznej kombinacji.

W obec podobnego położenia rzeczy okazuje się też w całej swej smutnej postaci przedwczesność i zbyteczność wszelkich dążeń i prób obalenia gabinetu Freycineta. Wystarczyło zachować sobie podobny zamach na stanowczą chwilę.

W położeniu, jak obecne, jest to komplikacya zwiększająca liczbę innych zawiązków europejskich, ale z pewnością nie obracająca się na korzyść Francyi.

A tymczasem, gdy Francya sili się nad przedwczesnie i niepotrzebnie wywołaną nową kombinacją gabinetową, dochodzą coraz to liczniejsze, coraz szczegółowsze doniesienia o pielgrzymce europejskiej deputacyi bułgarskiej, Kalczewa, Grekowa i Stoilowa.

Deputacya ta, mająca uprosić dwory europejskie o nowego, sympatycznego Bułgryi księcia, mającą wyjechać u Europy dla swej ojczyzny powrót jakokolwiek znośnych i normalnych stosunków, doznała w Pessce ze strony Madziarów najsympatyczniejszego przyjęcia.

Za przybyciem deputacyi bułgarskiej do Wiednia, nie było na rzecz jej żadnych pokaźnych i głośniejszych objawów, ponieważ temu zawczasu interwencya policyjna przeszkodziła.

Na dworcu stawiła się deputacya akademików Polaków, by przybywających Bułgarów witać i przyjmować wśród sympatycznych objawów.

Bez wątpienia ma naród polski wszelki powód sympatyzować z dążeniem Bułgarów czy jakiegobądź innego społeczeństwa pragnącego zachować swobodę i utrzymać samodzielnność.

Mimo to nieprzyjemnie nam widzieć ziomków naszych zawsze i ciągle w szeregach owych demonstrantów na rzecz osobistości i interesów, które jeszcze ostatecznie w jasnym świetle nie stanęły.

Deputacya bułgarska, czego jej naturalnie ze stanowiska jej interesu nikt za złe brać nie może, będzie objędziała z kolei wszystkie dwory europejskie podpisane pod aktem kongresu berlińskiego, nie wyjmując Petersburga i Berlina.

Objędzając te dwory będzie zmuszona liczyć się z ich interesem i ich drażliwościami, będzie zmuszona liczyć się nie mniej z potrzebami i względami własnego interesu.

Czy taka jej przeprawa między Scyllą a Charybdą, jeśli ma odnieść pożądaną skuteczną, będzie mogła zawsze pozostać w zgodzie z naszym interesem, z naszymi potrzebami, z naszymi uczuciami?

Wobec tej więcej niż wątpliwą perspektywę, jakżeby było dobrze, aby niewczesny zapal młodzieży naszej umiał sobie nałożyć pewną powściągliwość, aby nie święcił dziś tego, czegoby jutro święcił z pewnością nie chciał i nie mógł a co potem idzie najniebezpieczniej na karb niekonsekwencyi i „gorączkowości“ całego społeczeństwa polskiego.

Najlepszym pod tym względem przykładem wyprawiona księżniczka Aleksandrowi Battenbergskiemu we Lwowie owacy.

Byłby najmniejszy powód do niej a czy książkę Aleksander okazał się wśród późniejszych wypadków isto-

tnie tym bohaterem, jakiego w nim pewna część publiczności lwowski uczcił chciała?...

Wracając od tej wycieczki na pole nas specjalnie w tej sprawie obchodzące, do rzeczy głównej, powiedzmy, że o ile dotąd wiadomo, deputacya bułgarska Mingrelczyka na tronie swego kraju widzieć nie chce, powrotu Battenberga ze względu na drażliwości rosyjskie spodziewać się nie śmie, że więc najprawdopodobniej staraniem jej będzie skłonić dwory europejskie, nie wyjmując petersburskiego, do przyjęcia wybrańca z brania narodowego bułgarskiego, księcia Waldemara duńskiego.

Wczoraj przyjmował deputacyą bułgarską w Wiedniu naczelnik wydziałowy w ministerstwie spraw zagranicznych Szoegeny.

Ambasador rosyjski w Wiedniu, Łabanow, kazał Bułgarom oświadczyć, że nie mogą liczyć w Petersburgu na posłuchanie u cara Aleksandra.

W przyszłą niedzielę mają już być deputaci bułgarscy w Berlinie.

Jakie tam będzie ich przyjęcie, rzecz tem ciekawsza, że, jak się zdaje, chwilowo przynajmniej, bo o przyszłości przecież przesądzać wcale się nie kusimy, termometr przyjaźni prusko-rosyjskiej spada coraz niżej.

I tak donosi między innymi petersburska korespondencya inspirowanej oficjalnie, wychodzącej w Wiedniu „Politische Correspondenz“, że niemiecki ambasador hr. Schweinitz w Petersburgu udał się do ministra spraw wewnętrznych rosyjskiego hr. Tolstoja i zażądał odeń wystąpienia przeciw tym dziennikom rosyjskim, które w szczególniej nieprzyjemny sposób występują przeciw Niemcom.

Hrabia Tolstoj miał na podobne żądanie ambasadora niemieckiego odpowiedzieć, że wprawdzie nie pochwala zachowania się owych dzienników, ale że nie może nic przeciw temu zarządzić, ponieważ niektóre niemieckie dzienniki zajmują i nie mniej wrogą postawę przeciw Rosyi.

Naturalnie nie ręczy nie za faktyczną autentyczność i tego wezwania i tej odpowiedzi.

Sądząc jednakże z niektórych wiadomości nam rozporządzeń cenzury warszawskiej ostatnimi czasy, wygląda nam podobna somacya bardzo prawdopodobnie.

Jeżeli pożądaną skuteczną uwiecznił przedstawienia uczynione w przedmiocie prasy polskiej, czemużby się takie same przedstawienia nie były miały posunąć o jeden krok dalej, zażądać kagańca i dla prasy rosyjskiej?

Jeśli tak było rzeczywiście, nie można odmówić zręczności replice ministra Tolstoja, skoro zastraszania niechęć prasy rosyjskiej, poprzednią, nie ustającą dotąd zaczenością niemieckiej. Trudno, chcąc być czysto obiektywnym, zamykać oczy na prawdę, że ton ogromnej większości publicystyki niemieckiej jest przeciw Rosyi, byle tylko nie w interesie polskości i katolicyzmu a że piąć pięknie, za nadobne prasa rosyjska wywajzajmienia się nieskąpi.

Dziwić się temu pojawowi nie bardzo można.

Cokolwiekby jednakże, byłoby symptomem wiele znaczącym, charakteryzującym w poważny sposób obecną sytuacyą, jeżeli prawda, że postawa anti-niemiecka prasy rosyjskiej stała się powodem reprezentantów dworu berlińskiego w Petersburgu „do oficjalnego“ przeciw niej wystąpienia.

Ogólna sytuacja przedstawia się w skutek tego w coraz to mniej pogodnych barwach.

Słowo a czyn.

Dwutygodnik „Ruś“ wychodzący pod redakcją ks. Łukasza Bobrowicza we Lwowie, o którym niedawno obszernie a pochlebnie pisał nasz korespondent lwowski, zamieścił artykuł p. n. Słowo a czyn.

Wiadomo, jak wiele a nieustannie krzyczą Świętojurcy o ucisku Polaków, jak krzyki te dowodzące jedynie ich nienawiści do Polaków a nie rzeczywistej prawdy, mile podejmują dzienniki rosyjskie i niemieckie a w tej liczbie i tutajskie. Niechże teraz posłuchają ci wszyscy fałszerze prawdy, co mówi w artykule Słowo a czyn o tym rzekomym ucisku prawdziwy i uczciwy Rusin, co mówi o tych krzykach szczerzy i nieposzlakowany patriota.

Oto w główniejszych ustępach w dosłownem tłumaczeniu głos „Rusi“ w pomienionym artykule:

„Wiele się u nas rozprawia o miłości dla „Rusi“, ogromnie wychwalamy nasz patriotyzm, krzyczymy co sił starczy o wzmaganie się naszej kultury we wszystkich kierunkach, a jeszcze więcej krzyczymy „na „wrogów i „nieprzyjaciół“ naszych, stojących na przekór naszemu narodowemu rozwojowi!

„Krzak dla krzyku, to polityka nasza, to jedyny objaw naszego patriotyzmu, w niedostatku rozumnej patriotycznej pracy, a ten nasz patriotyzm rozwiałby się i zniknął, gdyby pewnego pięknego poranku krzyczeń na kogo nie stało.

„Wszystko u nas w słowach, wszystko na języku, a kiedy przyjdzie do czynu, gdzie jesteśmy? Prawdę powiedziawszy, to ten krzyk nam się opłaca, ale tego, co wykrzyczemy, nie umiemy wyzyskać. Krzyczeliśmy o szkoły domagając się przyrodzonego naszego prawa, i wykrzyczeliśmy je na koniec; krzyczeliśmy o subwencję dla narodowego teatru i mamy ją; krzyczeliśmy o język ruski w szkołach i urzędach, mamy i to. Trzeba nam czystelni — dalejże jest zakładać, trzeba kramów i szpichlerzy, nikt nam nie broni zamienić całą Galicyę w jeden wielki szpichlerz lub w jedną wielką „torhowię“.

„Mamy i bank swój narodowy, mamy „narodne torhowie“ — żeby tak jeszcze i narodowe królestwo niebieskie! — ot byłby raj! — Gdzież tam! i wtedy byłibyśmy nieszczęśliwi, jeżeliby krzyczeń nie było na kogo! „Z naciskiem powtarzamy, że nasz patriotyzm, ta miłość Rusi, polega tylko na słowach, od których do czynów — to cała przepaść.

„Nie mówimy na wiatr.

„Mamy swoje narodowe ruskie gimnazjum, a posyłamy studentów do niemieckiego, albo jeśli po rusku młodzież wychowujemy, to nie dla siebie, ale dla Rosyi, gdzie ta młodzież pozbywszy się galicyjskiego patriotyzmu na zawsze dla nas przepada, a zamiast sławy, hańbę nam przynosi. Czy to robota?

„Mamy swój ruski teatr, ale jak zjedzie do Lwowa, to musi dawać przedstawienia przed pustymi ławkami, a gdyby nie Polacy, którzy często i wcale licznie chodzą na ruskie przedstawienia, to pewnie nasz teatr we Lwowie musiałby dokładać do sejmowej subwencyi. Nie poczuwamy się do obowiązku poparcia naszej narodowej sceny, przeciwnie, robimy jej jeszcze trudniej, odstępując dla niej tylko pod presją scenę w „Narodnym Domu“. Niechby nasi „nieprzyjaciele“, jak zwyczajnie nazywamy Polaków, coś podobnego nam zrobili, cożyby to był za krzyk! Na zarząd „Narodnego Domu“ nie krzyczymy z patriotyzmu. Piękny patriotyzm — nie ma co mówić!“

Ustęp o czytelnikach jako mniej nas obchodzący opuszczamy. Dalszy ustęp brzmi:

„Cóż jeszcze? Nie ograniczając się na krzykach u siebie, posyłamy jeszcze za granicę Galicyi krzykaczy silniejszych, aby na cały świat narzekali na Lachów, jakoby wzbranił nam naszego języka i pisma. Co prawda, to tym krzykom nie wierzą nawet i Rosyjanie, którzy one są na rękę (patrz: „Wiestnik Jewropy“ zeszyt 9. za miesiąc wrzesień. „Galicya i Rusini“) Jeżeli jeszcze od czasu do czasu takie krzyki dają się słyszeć, to daleko, one nas tylko przed światem kompromitują. Mamy konstytucyę, mamy prawo, gwarantujące nam swobodę słowa; język nasz w całej Galicyi równoprawny z polskim i niemieckim, mamy trybunał najwyższy na straży praw naszych, czegoż więc trzeba? Czy tego, aby Niemcy lub Polacy siłą zmuszali nas do mówienia i pisania po rusku? Od nas zależy, aby ruski język rozwijał się szeroką strugą w sądach, urzędach, w towarzystwie, a żadne krzyki tam nie pomogą, gdzie nie ma pocucia narodowego obowiązku. Popatrzmy się na Czechów, na Pragę, my którzy lubimy odwoływać się na ich przykład. Praga do niedawna niemiecka, jest obecnie czeską, choć niemieccyżna broniła się tam zębami. Ale Czesi rozwijali swój rodzimy w ustach ludu żyjący język nie szukali „objedynienia“ z Rosją, choć się dla niej z sympatyi nie taili i dla tego też są górą!“

Artykuł kończy się gorącą apostrofą do prawdziwej miłości kraju.

Wiadomości urzędowe.

Prezes rejencyi Magdeburg w Kassel mianowanym został rzeczywistym tajnym wyższym radcą rejencyjnym i podsekretarzem stanu w ministerstwie handlu.

Korespondencya Dziennika Poznańskiego.

Lwów, 7 grudnia.

(Przed sejmem. — Jan hr. Tarnowski i dr. Zyblikiewicz — Ks. Kalinka. — Słowo o zgłoszonym fajerwerku. — Postup i Ruch. — Das polnische Weib wacht!...)

☞ Pojutrze zbiera się sejm nasz. Niestety przeważają w opinii publicznej pesymistyczne zapatrywania na działalność naszej reprezentacji krajowej: nie oczekujemy teraz już sesyi sejmowej z owym uroczystym nastrojem, z ożywionemi nadziejami, jak to dawniej bywało.

Stronnictwa sejmowe cicho gotują się do walki z sobą, ale nie do emulacyi w czynach dodatnich — ogół są kraju dość obojętnie czeka wyników obrad sejm. Przewodzący nasi polityczni widzą tylko w Wiedniu pole do skutecznej działalności, a do Lwowa albo nie przyjeżdżają, albo jeżeli przyjadą na sejm, to po to, aby nie pozwolić mu mieszać się „w nieswoje rzeczy“ tj. w sprawy polityczne.

Gdy przed kilkunastu laty poseł Leszek hr. Borkowski przeprowadził sejmowi, iż doczeka się on kiedyś tego, iż Wiedeń pozostawi mu tylko możliwość rozprawiania o dziurach w mostach i o szpitalach, iżba przyjechała to prorocтво z ironią, jako zwrot krasomówczy bez znaczenia większego. Obecnie jednak widzimy, że na coś podobnego zanosi się. Dla tego też ze smutkiem poniekąd oczekujemy zebrania się sejm — czując, jak dalece zanika dawny urok jego z widoczną szkodą dla kraju i dla wyższych interesów narodowych.

Nowy marszałek, Jan hr. Tarnowski, jeździł w przeszłym tygodniu do Sambora, w odwiedzin do poprzednika swojego w urzędzie, dr. Zyblikiewicza, który tam bawi u rodziny na rekonwalescencyi. Hr. Tarnowski zabawił tam przez dwa dni. Informacye, jakich mógł mu udzielić dr. Zyblikiewicz o różnych sprawach krajowych i w stosunkach wewnętrznych w wydziale krajowym i w łonie władz rządowych, niewątpliwie bardzo przydadzą się nowemu marszałkowi, a znow z drugiej strony bardzo to dobre wrażenie zrobiło w kraju, iż hr. Tarnowski okazał się tyle uważnym w obec poprzednika swojego, złamanego dziś chorobą i pokonanego silniejszemi od niego okolicznościami nieprzyjaznymi, lecz otoczonego rzetelnym poważaniem całego narodu naszego, dla rzeczywistych zasług swoich obywatelskich.

W słabości ks. Waleryana Kalinka nastąpiło od kilku dni słabe polepszenie, chociaż niebezpieczeństwo jest zawsze jeszcze groźne. To jednak najsmutniejsza, iż zdaniem lekarzy potężny umysł autora „Sejmu czteroletniego“ nigdy już nie odzyska dawniej siły, chociażby fizycznie wyzdrowiał teraz.

Doniosłem w swoim czasie o niespodziewanem wezwaniu, jakie otrzymali od gromadki około 30 wyborców i niewyborców posłowie lwowscy: Tadeusz Romanowicz i dr. Goldmann, ażeby stawili się przed wyborcami dla zdania sprawy z czynności swoich poselskich. Ci sami jednak panowie, którzy wpadli na ten pomysł, rozważwszy rzecz dokładniej, odstąpili od zamierzonej „akcyi politycznej“...

Rzeczywiście, bardzo smutno byłoby już z naszym parlamentaryzmem, gdyby można stroić podobne żarty ze sprawozdaniami poselskimi, jak zamierzali sobie autorowie wezwań do pp. Romanowicza i Goldmanna, ażeby stawili się teraz przed trybunałem wyborców.

Czytałem w korespondencyi z Krakowa o „Dzienniku“ waszego wyrazy pełne uniesienia dla przyszłego czasopisma ruskiego „Postup“, które ma podobno zacząć wychodzić we Lwowie pod redakcyą pana Iwana Franko.

Znać dokładniej działalność pana Franko, nie mogę podzielać tego entuzjazmu. Jakkolwiek bowiem cenię talent jego publicystyczny, to z drugiej strony wiem, iż jest to umysł zgorzkniały zawieszony społeczną do klas zamożniejszych, umysł jednostronny i fanatyczny. Gdy maskuje się (pisząc np. do pism umiarkowanej barwy) wygląda sam na umiarkowanego postępowca; lecz gdy jest szczerem, gdy jest samym sobą — jest tak skrajnym, że musiał z tego powodu wystąpić z redakcyi „Dila“, pomimo że „Słowo“ w każdym niemal numerze zarzuca „Dilu“ socyalistyczne, hajdamackie tendencye. Lecz nawet dla „Dila“ był pan Franko za czerwonym. Bardzo to podejrzanej wartości będzie ten postępek, który ma być propagowany przez p. Franko w czasopiśmie „Postup“.

Pokrewny z tem pismem tendencyi będzie literackie czasopismo polskie pod tytułem „Ruch“, które ma zacząć wychodzić we Lwowie pod redakcyą pana Adolfa Inlaendera.

Hrabina Włodzimierzowa Dzieduszycka (z domu Działyńska) założyła we Lwowie pomiędzy damami z arystokracji kółko oszczędnościowe, które zarazem trudni się zbieraniem składek na fundusz ratunkowy w Poznańskim.

W Krakowie zajmuje się zawiązaniem takiego kółka księżniczka Helena Sanguszkówna.

Miło to człowiekowi zapisywać podobne wiadomości: przecież jeszcze nie jest tak źle z nami, jak to

teraz w desperacji zdaje nam się — „kobieta polska” — nie schodzi z posterunku...

Praga, 5 grudnia.

(Niemiecy emisaryusze. — Z genery suofiliemu — Czeski suofiliem. — Jeszcze jeden program „Nar. Listów.” — Sejm. — 60ta urodziny przywódcy Niemców czeskich.

(jk.) Tutejsi narodowcy niemiecy używają rozmaitych sposobów, aby między Niemcami austriackimi a cesarstwem niemieckim taki utrzymywać i wzmacniać związek, któryby po stronie pierwszych był grawitacją do Germanii, po stronie jej zaś aprobatą tej grawitacji i jej celów.

Pisma partii niemieckiej ogłaszają od początku istnienia gabinetu dzisiejszego bez ustanku artykuły podburzające przeciwko Czechom opisami mniemanych gwałtów i ucisków, jakich się oni na swych niemieckich wódkach krajowych dopuszczają, a kończą zwykle piorunowaniem na system rządów, który te gwałty pozwala spełniać, a nawet pochwała. Tą drogą jednak nie dotąd nie uzyskano, choć spodziewano się nie tylko wielkich zapomóg dla Schulvereinu, ale nawet czynnego wstąpienia się rządu niemieckiego w Wiedniu za „terorystycznymi” Deutschböhmen. Na kłamstwa pisane wprost nie się nikt nie łapał. Chwycono się tedy żywego słowa, jako środka do tego celu. Znalezione agentów, którzy podróżują od czasu do czasu poza niemiecką granicą Austrii i są zdolni ustnie powtarzać odośne historyjki o ucisku Niemców w Czechach. Z drugiej strony zamówiono pewnych „uczonych bez zatrudnienia” w Niemczech, aby tu agitowali. Ci „uczenci” zwykli przyjeżdżać do Pragi, lub któregoś z miast prowincjonalnych i ogłaszać wykład „treści naukowej” w jednej z knajp. Zadaniem wykładu jest zawsze takie przedstawienie stosunków niemieckich tutejszych, nałożenie tak silnych cieni na obraz mniemanego ucisku Niemców ze strony Czechów i ukazania słuchaczom w tak pojętnym świetle współpracujących im wielkich Germanii, aby słuchacz, któregoś do głowy nigdy nie przyszło, że jest ciemniejszy — uwierzył w to i zwrócił serce ku jednemu promykowi wyzbawienia przeciskającemu się z nad Sprei. W ostatnich czasach głoszą tu nawet, że „cierpienia Niemców tutejszych tak oburzały zagranicznych, że nie już współczuciem lub grosem, ale orężem zamierzają oni przyjąć „nieszczęśliwym” z pomocą. „W Niemczech ruch!” wołał tu niedawno jeden z takich emisaryuszy.

Pierwszym z takich antycznych i wprost antiaustriackich agitatorów, którzy jeżdżą ztąd do Niemiec, aby tam rozwijać swą „patryotyczną” czynność, był mowa knajpowy, który jest także profesorem uniwersytetu, dr. Knoll.

Mimo, że wywody p. Knolla i licznych jego naśladowców do wiadomości austriackich czytelników dochodzą w formie złagodzonej — to już co się tu o podobnych demonstracjach czyta, była często prostą zdradą stanu ze stanowiska Austrii, a zawsze jest zbiorem fałszów.

W Sztutgardzie parę dni temu miał podług „Schwab. Mercur” wysłaniec pilzneńskiego Schulvereinu i redaktor jednego z pism najniższej kategorii p. Bachmann przemówienie, w którym rozwinął straszliwy obraz ucisku swych współrodaków w krajach korony świętego Wacława.

„A jednak — mówił p. Bachmann — Niemcy w tych krajach stanowią szaniec naszego plemienia przeciw panslawizmowi, a zniesienie tego szanca grozi wszystkim Niemcom niebezpieczeństwem. Austria słowiańska nie mogłaby być jednym z tych sprzymierzeńców państwa niemieckiego, na których państwo może polegać.

„Od siedmiu lat powiewa nad Austrią chorągiew systemu, który pod pozorem programu pojednania, wystawia Niemców na wszystkie niebezpieczeństwa panslawizmu. Język służbowy niemiecki w sądach zniesiono a nawet pojawiają się usiłowania, aby czeskim uczynić najwyższy sąd wiedeński. Sejm w Czechach przed cztermi, nawet przed trzema laty jeszcze miał większość niemiecką; dziś sejm ten rozwiązany i pod naciskiem urzędników czeskich postać rzeczy tak się zmieniła, że Niemcy dziś stanowią w sejmie część czwartą. Doszło do tego wreszcie, że Czesi mają swój osobny uniwersytet!

„To wywołuje między nimi nieustającą przeciw naszemu szkolnictwu agitację. Aby dostać szkoły nasze pod swą władzę, używają Czesi takich sposobów, z których podstęp i gwałt są najsłabszymi (?) itd. itd.” Wszystko to oczywiście nieprawda jak każdy na pierwszy rzut oka dostrzeże, są to bowiem fałszywe po prostu mawne.

O ucisku Niemców przez Czechów mowy tu nie ma, jakkolwiek i Czechów nie można uważać za uciśnionych przez Niemców, który to ostatni fakt jest właśnie podstawą niezadowolnienia p. Bachmana i oburzenia, z jakim woła: „Dziś doszło do tego, że Czesi mają swój uniwersytet!”

Panowie Knoll i Bachmann jednak równie jak ich naśladowcy o tyle dla nas są zajmujący, że częściowo im zawdzięcza się krzewienie się tu i wzrost rosyfizm czeskiego w przeciwstawieniu do pangermanizmu tych państw. Jest to następstwo dosyć naturalne, że ci z Czechów, którzy przy patryotyzmie nie mają dosyć politycznego rozumu szukają, tego w Petersburgu, co dr. Knoll i inni widzą nad Spreą dla Niemców austriackich. Ztąd każde takie przemówienie p. Bachmana, lub Knolla podwójnie jest niepatryotyczne wprost, ponieważ wskazuje pewnym obywatelom austriackim polityczne ideały po za Austrią, — i pośrednio, ponieważ wpływa na rozwój nielojalnych w obec Austrii prądów między innymi obywatelami.

I podczas kiedy Polacy lub Niemcy konserwatywni mają prawo nieraz Czechom wytykać brak patryotyzmu austriackiego, panowie Knoll et cons. prawa tego nie mają, choć przy każdej sposobności nazywają Czechów „moralnymi poddanymi Rosji.” Medice cura te ipsum.

Zresztą, jak już raz zaznaczyłem, teraz spostrzedz daje się pewien jeżeli nie zwrot to odwrót w rosyjskich u Czechów sympatiach i w całości czeskiego szowinizmu, który zresztą jest jednym z najmniej sympatycznych. Jeżeli bowiem gdzieindziej szowinizm opiera się na historycznej wielkości lub bogactwie moralnym narodu, to jest o wiele szlachetniejszym uczuciem dumy niż pcha szowinizm czeskich, którzy przy każdej sposobności głoszą, że są finansową podporą państwa, że wszelkie państwowe wydatki oni ponoszą, że możliwa byłaby bytaby zamachem na „czeską tylko” kieszeń itd. Chętniejby się zgodził przeciętny Czech na podanie w wątpliwość autentyczności rękopisu królowej Maryi niż „pierwszorzędny” w Europie stanowiska Czechów ekonomicznego.

I te jednak objawy parweniuszostwa pod wpływem przebiegu delegacji jakby ustały. Aż nie budzą wiary w swą szczerść, tak raptownie chowają pazury i symulują pokorę naiwni dawniej szowiniści „Nar. Listów.”

„Chwila jest doniosła” — powiada wczoraj ta gazeta — mijamy się na baczności, słuchajmy i patrzy,

ale sami mówmy i czynmy tyle tylko, ile tego konieczności potrzeba.”

Dzięki Bogu, „Narodni Listy” tem zdaniem złożyły dowód, że przypominają sobie zasadę *probi seipsum*!

„Naród tak mały jak nasz, który na szachownicy europejskiej jest konikiem, powinien w czasie podobnej kryzys rządzić się wielką mądrością i ostrożnością!”

Wielka to zasługa czeskich delegatów, że potrafili wywołać nawet ze strony „Nar. Listów” zdanie rozumne. Dobrze byłoby jednak, gdyby „Nar. Listy” nie mówiły z takim naciskiem o małości narodu czeskiego, aby poznały lepiej jeszcze semet ipsum, przekonały się, że one na ów szachownicę nie są nawet chłopkiem, bo ani narodu, ani nawet żadnego stronnictwa w nim nie reprezentują i zupełnie bez prawa w imieniu narodu występując, bynajmniej dotychczas zasad politycznej „mądrości i ostrożności” nie znały.

Dobrzeby to było teraz mianowicie ze względu na rozpocząć się mającą sesję czeskiego sejmu, która zwykle staje się powodem wielu wcale „niemądrych” i „nieostrożnych” wystąpień „Nar. Listów.”

Tegoroczny bowiem sejm czeski ma do załatwienia cały szereg spraw ważnych i jak najrychlejszego załatwienia wymagających. To też czeszy, jak „Narodni Listy”, i nieczeszy wrogowie narodu czeskiego przygotowują bezwzględna opozycję.

„Hlas Naroda”, który wbrew zdaniu „Gaz. Nar.” dopiero od tygodnia stał się organem klubu, jak to sam oznajmił, przemawia w tej mierze następującymi słowy:

„Rozumie się samo przez się, że im silniejsza opozycja, tem gorliwiej się postara nasze stronnictwo o to, aby zdobyło pracę pilną i sumienną to wszystko, czego obywatele nasi potrzebują w skutek ekonomicznej kryzys, czego wymagają ich interesa moralne i materialne.”

Bo też i w niemieckim obozie nie zasypiają gruszek. Ze ducha opozycji przeciw Czechom, w ogóle przeciw rozwojowi narodu czeskiego obóz ten całymi siłami podnieść usiłuje, tego dowodzą obok ostatnich uzupełniających wyborów do praskiej rady miasta uroczystości połączone z tegorocznymi urodzinami dr. Schmejkala, obecnego przywódcy narodowego niemieckiego stronnictwa.

Od kilku tygodni już o niczem nie było mowy w tutejszych niemieckich mieszczańskich, profesorskich, a mianowicie akademickich kołach, tylko o obchodzie 60-letnich urodzin dr. Schmejkala.

Po krótkotrwałym okresie, kiedy obudzenie się narodu czeskiego przynajmniej w naukowych i literackich niemieckich kołach było przedmiotem życzliwego zajęcia, po krótszej jeszcze chwili, kiedy się zdawało, że na gruncie wolności bez przeszkód Niemcy się z Czechami połączą — rozpoczęła się walka Niemców przeciw Czechom, walka, której formy dziś złagodniały, która pod firmą absolutystyczną toczyła się tylko od 1850 do 1861, ale która do dziś jeszcze z niemieckiej mianowicie strony na zaciętości nie straciła.

Tryumwirat Brinz-Herbst-Hasner przekonał świat, że wyraz konstytucja przełożony na język niemiecki, znaczy panowanie Niemców nad innymi narodami. Herbst i Brinz mianowicie do rozjątrzenia czesko-niemieckich niezgod wiele się przyczynili prowokującym tonem swych przemówień i niepomiarną żądzą władzy. Wyjaśnić to można nieczeskimi pochodzeniem tych mężów stanu, którzy mogli nieodczuć wszystkiego złego, jakie dla krajów czeskich z trwania plemiennych waśni wynika.

Kiedy Brinz Czechy opuścił, a Herbst objął tekę ministerjalną, naczelnymi między Niemcami w Czechach stanowisko zajął młody, urodzony w Czeskiej Lipie dr. Schmejkal, który prywatnie nieraz wyznawał zdanie, że dla dobra kraju konieczne by należało zgodę między mieszkającymi w nim narodowościami ustalić. Spodziewano się, że dr. Franciszek Schmejkal to zdanie umieści w swym politycznym programie. Nadzieje jednak zawiodły.

W tych dniach pomiędzy dwumilionową tutejszą niemiecką ludnością nie brakło wszechstronnych objawów sympatii i uznania dla szlachetnego polityka w dzień jego święta, ale popularność swą zyskał jubilat drogą w naszych czasach zwykłą. Zamiast propagować pojednanie, jako przywódca czeskich Niemców dr. Schmejkal telegrafował objawy roznieconych przez Herbst i Brinza antypatii narodowych, a niekiedy nawet stał się sam ich rzecznikiem. Pięknie też powiada „Politik”, że dziś, kiedy między narodami o wiele więcej znaleźć można nienawiści niż miłości, zdobyć popularność podtrzymując narodową nienawiść — łatwo. A rezultatem przedownictwa politycznego dr. Schmejkala jest tylko zaostrezenie się czesko-niemieckich stosunków. Zaostrezenie się to tak jest widoczne, że z czasem nawet zagrożić może samemu politycznemu stanowisku dr. Schmejkala. W obec antiaustriackich prądów, jakich objawy między tutejszą niemiecką ludnością zaznaczyłem na początku tego listu, pięknego poranku dr. Schmejkal może być przez Knotza lub Pikerta usunięty, jeżeli nie przestanie być Austriakiem. I teraz już od czasu do czasu zdaje się, że dzisiejszy jubilat w swą działalność stosuje się do zdania owego francuskiego przewódcy stronnictwa, który mówił: „jestem ich naczelnikiem, a więc muszę ich słuchać.”

Takie uwagi wywołały ze strony przedmiotowego spostrzegacza demonstracyjne uroczystości — któremi brzmiały w tych dniach tutejsze niemieckie kasyno i Handwerkerverein, równie jak wiele stowarzyszeń niemieckich na prowincji.

Wiedeń, 7 grudnia.

(Deputacja bułgarska.)

(dr) Deputacja bułgarska, składająca się z panów Dymitra Grekova, Konstantego Stoilowa i Konstantego Kalczewa dziś o ósmej wieczorem przybyła do Wiednia. Poprzedziły ją telegramy z Budapesztu o uroczystym przyjęciu, którego tam doznała ze strony ludności węgierskiej mianowicie studentów uniwersytetu, w których imieniu słuchacz prawa Takacs do deputacji przemawiał. Z deputacji odpowiadał po francusku Grekowi dziękując za serdeczne sympatie walecznego narodu węgierskiego. Telegraf wyprzedał mnie zapewne w podaniu dalszych szczegółów mowy Grekova, które się odnoszą do stosunków bułgarskich.

Oprócz w Peszcie i na kilku innych stacjach węgierskich, jako to w Győr (Raab) deputacja była przedmiotem uwagi ze strony Węgrów.

W Wiedniu przyjęcia żadnego nie było. Środki polityki, która nie pozwoliła sprzedawać biletów na peron na przybycie pociągu pociągów, wiozących deputację, okazały się zbyt cienką i chyba tylko zmniejszyły dochody kolei o kilka guldenów, które byliby za wejście zapłacili liczni reprezentanci dzienników miejscowych i zagranicznych, których za legitymacjami wyjątkowo na peron puszczano.

Przybyła pewna liczba członków polskiego stowarzyszenia akademickiego „Ognisko”, w których imieniu

wiceprezys towarzystwa p. Hrodliczka w kilku słowach deputacyi wyraził sympatie młodzieży polskiej dla Bułgarów.

Dzienniki tutejsze wprawdzie powszechnie sympatycznie powitały deputację, a niektóre nawet porównały obecne sympatie dla Bułgarów z uczuciami, jakimi swego czasu otaczała Europa Greków dobijających się wolności; pomimo to policja widocznie przeceniła udział, jaki ludność wiedeńska bierze w wypadkach bułgarskich; zapal ostry, gdzie się rzeczy więcej bierze na zimno a obrońcy wolności już nie są w stanie wywołać entuzjazmu w ludach europejskich.

Szczegółowo o osobistościach deputatów bułgarskich nie podaje, biografie wypredziły ich przybycie, a z biografii tych widać, że wszyscy trzej deputaci wybitne w kraju swoim zajmowali i zajmują stanowisko.

Jutro deputacja przyjmie minister spraw zagranicznych, hr. Kalkoty a deputaci mają zamiar prośszenia także o audyencję u cesarza.

W Wiedniu zapewne pozostaną kilka dni, mając bowiem od rejencji i od sobrania carte blanche co do swego działania, dopiero tutaj chcą powziąć decyzję co do dalszej podróży. Przedewszystkiem mają zamiar poczynienia starań u ambasadora rosyjskiego ks. Łobanowa, aby sobie zapewnić przyjęcie u cara w Petersburgu, a znając mniej więcej intencje i sentymenta tutejszego ministerstwa spraw zagranicznych, jesteśmy przekonani, że w zamiarze udania się z Wiednia wprost do Petersburga deputacja tu nie tylko zostanie utwierdzoną, lecz może nawet usiłowania jej porozumienia się z Petersburgiem zostaną poparte.

W razie pozyskania jakiegos sukcesu w tym względzie musieli by jednakże deputaci prawdopodobnie choć moralnie przyjąć na siebie zobowiązanie poparcia kandydatury ks. Mingreli, którą Rosya właśnie w tej chwili przez Konstantynopol u rządów wielkich mocarstw podniosła.

Na dyplomatyczne kroki Wiednia w sprawie bułgarskiej Petersburg dotychczas nie bardzo reagował, czy prawdopodobna interwencja dyplomatyczna w celu doprowadzenia do skutku bytności deputacji bułgarskiej w Petersburgu, niedaleka przyszłość zapewne pokaże.

W Petersburgu wprawdzie dotychczas głoszą, że droga do Zofji prowadzi na Wiedeń, ale na to może nie łatwo się zgodzą, aby droga z Zofji do Petersburga też prowadziła na Wiedeń.

To pewne, że jeżeli w Petersburgu obecnie jeszcze trudności robić będą, nastąpi większe zbliżenie się Bułgarii do Austro-Węgier i może się wyrobić ten sam stosunek, co pomiędzy Serbią a Austro-Węgrami.

Pomiędzy Serbią i Bułgarią już zupełnie nastąpiło porozumienie, a deputacja bułgarska zachwycona jest serdecznym przyjęciem, jakiego doznała nie tylko w Białogrodzie w kołach oficjalnych i u ludności, ale podczas całej drogi swojej, gdziekolwiek w Serbii przybyła.

Zrozumiano wzajemny, interes jaki państwa te ze sobą łączą, a bytności deputacji bułgarskiej w Serbii zatrze nie tylko pamięć wypadków wzajemnych lecz i dawniejszych waśni.

Z Anglii, 6 grudnia.

(Stosunki w Irlandyi.)

Z Irlandyi, gdzie w ostatnich czasach, stosunkowo, dosyć było spokojnie, nie najlepsze dochodzą teraz wiadomości. Rząd obecny, przynajmniej, robił wszystko możliwe, by nie uciekać się do nadzwyczajnych środków; zachęcał właścicieli do zmniejszenia swych żądań; odmawiał często dawania zbrojnej pomocy niektórym właścicielom chcącym eksmitować farmerów, a generał Buller nawet, wysłany do hrabstwa Kerry dla przytłumienia zbrodni agrarnych, popełnianych przez „moonlighterów” zadziwił farmerów swym przyjaznem dla nich usposobieniem, a właścicieli swą niechęcią popierania ich. Widać to właścicieli, porobili znaczne ustępstwa farmerom, dotkniętym przesileniem rolniczym, i kwestya agrarna, zupełnie odrębna od kwestyi politycznej home rule'u, zdawała się wchodzić z każdym dniem na lepszą drogę. Lecz w łonie Ligi Narodowej są, pozornie przynajmniej, dwie partje, dwie polityki: polityka Parnella starająca się dowiedzieć, że można powierzyć Lidze Narodowej rządzenie Irlandyi, że nie ma ona sympatii dla zbrodni, gwałtu i bezprawia, że potrafiłaby utrzymać poszanowanie prawa i polityka Dillon, O'Briena, którzy wraz z dziennikiem „United Ireland” wierzą jedynie w skuteczność gwałtu i gdzie tylko to się da, zdecydowani praktykować go.

Ta ostatnia partja zdaje się być obecnie górą. Jeden z największych magnatów angielskich książę Devonshire, posiadający w Irlandyi własności przynoszące podobno 40,000 funtów dochodu, zredukował o 25 procent czynsze swoich dzierżawców. Inni właściciele nie chcieli lub też nie mogli zrobić podobnego ustępstwa. Wpływał dziennik, wspomniany wyżej „United Ireland” wystąpił tedy z projektem, który nazwał „Plan kampanii”, by odtąd żaden farmer nie płacił więcej jak 45 procent umówionego czynszu, a gdyby właściciele na to się nie zgodzili, by czynsze składane były w ręce tak zwanych mężów zaufania (trustees), którzyby, w razie potrzeby użyli złożonych pieniędzy na bronienie farmerów przed egzekucją.

Plan ten arbitralny natychmiastowe pozyskał uznanie, i weszły czwartek, Charlestown w hrabstwie Mayo, w dzień targowy, zapelniony był farmerami Lorda Dillon, którzy roczne lub półroczne swe czynsze — mniej 25 p. — złożyli w ręce „mężów zaufania.” To samo odbyło się w Kilfere, na pograniczu Sligo i Roscommon przez farmerów lorda de Erayne, którego plenipotent nie chciał także przyjąć zredukowanych czynszów. Jak dalece taki „plan kampanii” jest prawnym, wkrótce się pewno rozstrzygnie.

Tymczasem jednak położenie właścicieli jest nie do pozazdroszczenia, a rząd będzie zniewolonym do chwycenia się środków, których dotąd unikał. Ze napotka on na wiele trudności, wnosząc już można z tego, że wiele sekretnych korespondencji rządowych, nie wiadomo jakim sposobem, dostaje się do wiadomości różnych gazet irlandzkich, co jasno dowodzi, że na wielu z własnych podwładnych rząd liczyć nie może. — Czy zyska jednak Irlandya na takim sporze, robionym w chwili, gdy Anglia wszystkimi siłami stara się zbliżyć stan rzeczy, nie zdaje mi się. Do pozyskania home rule'u nie jest to także najkrótsza droga.

O nieporządkach, jakie miały miejsce zeszłego czwartku w Cork i podczas których poturbowała policja członków parlamentu O'Connor i Dr. Tanner, słyszeliście już zapewne.

Wczoraj odbył się mityng, w którym wzięło udział przeszło 10,000 osób w Tilhulla i kilku członków parlamentu miało mowy aprobać „plan kampanii” i wyrażające wdzięczność Dillonowi i O'Brienowi. Na policję rzucano kamieniami, lecz duchowieństwo zapobiegło dalszemu rozruchom.

Podobne demonstracje odbyły się także w Sligo i Corku, gdzie policja zmuszona była użyć swych pałek i około 20 osób było rannych. Wogóle tedy nie wesoło wygląda w Irlandyi a początek to tylko dopiero.

Od czasu kiedy Francya lokietuje Rosyą a stara się robić Anglii trudności w Egipcie, nie dobrze są tu dla niej usposobieni i nie ma dnia, w którymby nie było pełnych gorczy przeciw niej artykułów.

Dzisiejsze dzienniki cieszą się z kryzysu ministeryalnej w Frnncyi i przepowiadają, że przez wzgląd na Rosyą, Francya będzie zmuszona prosić Freycineta o cofnięcie dymisji, gdyż jedyny możliwy jego następca Floquet, jako obrońca Berezowskiego, nie byłby mile widziany w Petersburgu. Jeden z wpływowych dzienników pisze dzisiaj między innymi: „Postęp w przyjaźni między Rosyą i Francją jest godnym zastanowienia. Francuzi, jak każdy to wie, są zapalonymi miłośnikami wolności. Podnosił ją pod niebiosa niedawno temu, gdy wznoszono w Nowym Jorku kolosalny pomnik Bartholdiego i głośno mówili o „dwóch wielkich rzeczpospolitych” i o tem co one robiły i robią dla wolności ludów. Lecz gdy francuzi pierwszy minister wynurzał się o polityce Francji, nie miał ani jednego słówka do powiedzenia o wolności Bułgarów i o chęci Rosyi zgnębienia jej.”

Sobotnią mowę hr. Moltkiego rozumie się aprobać tutaj, bo cóż wielka armia niemiecka może mieć innego na celu jak wolność, krzewienie kultury, pokój i szczęście całej ludzkości!...

ZIEMIE POLSKIE.

* (— Zaprzeczenie. —) „Warsz. Dniw.” zaprzecza wiadomości, podanej przez dzienniki rosyjskie, jakoby p. Kornilow, zarządzający kancelaryą generała gubernatora i prawa ręką pani Hurkowej, opuszczał swoje stanowisko. Pan K. udaje się tylko za granicę za dwumiesięcznym urlopem dla poratowania zdrowia.

Być może, ale ten dwumiesięczny urlop wydaje nam się bardzo podejrzanym, bo zwykła to grzeczna forma — odstawi.

(— Sprzedaż przymusowa majątków —) Wileński bank ziemski w skutek nieakuratności dłużników w opłacaniu raty procentowej, wystawił na sprzedaż 468 posiadłości ziemskich w siedmiu guberniach, wchodzących w zakres działalności banku. Uderzająca ta cyfra dziś zapewne w przeddzień licytacji zredukuje się do minimum, niemniej jednak jest ona wymownym dowodem krytycznego położenia ziemstwa tamtejszego.

Dzień licytacji naznaczony został na dzień 30 grudnia.

(— Ludność gub. kieleckiej. —) W r. 1885 ludność gub. kieleckiej wynosiła ogółem 661,267 mieszkańców; najludniejszym był powiat stopnicki, gdzie ludność wynosiła 111,822 mieszkańców, najmniej ludnym pow. włoszczowski, w którym znajdowało się 66,433 mieszkańców. Ludność miast tak się przedstawia: Kielce 10,633, Chęciny 6249, Olkusz 2705, Pinczów 6607, Działoszyce 5585, Miechów 2184, Chmielnik 6935. — W r. 1885 urodziło się 26,807, w tej liczbie chłopców 13,606, dziewcząt 13,201; umarło mężczyzn 9821, kobiet 10,002.

NIEMCY.

* Berlin, 8 grudnia. (— Bytność ks. reagenta bawarskiego w stolicy Niemiec —) jest obecnie głównym przedmiotem artykułów prasy, która do tej wizyty nie małe przywiązuje znaczenie. Ks. Luitpold, jak pisze „Nordd. Allg. Ztg.” wyraził się podobno w poufne kółku, że bardzo go rozczuliła obecność cesarza Wilhelma na dworcu kolejowym. Ks. rejent wyraził się z serdecznym zadowoleniem o przyjęciu, jakie go spotkało tak ze strony dworu jak i publiczności berlińskiej. Ks. Luitpold, tak daleki pisze „Nordd. Allg. Ztg.” na naczelnym miejscu, po odbyciu wszystkich ceremonialnych wizyt i powitań, przechradał się po cywilnemu pod Lipami w cówarzystwie jednego tylko adjutanta i oglądał wspaniałe gmachy, ulice i handle.

Do „National Ztg.” piszą z Monachium, że wszyscy patryoci bawarscy przyjęli podróż berlińską ks. reagenta z wielkiem zadowoleniem, a zwłaszcza że zmarły król Ludwik II żadnych nie utrzymywał stosunków ani z cesarzem ani z dworem berlińskim.

Na część bawarskiego gościa dawał cesarz w dniu dzisiejszym wielki obiad galowy, a jutro będzie ks. Luitpold na obiedzie u cesarzewicza. Ks. Luitpold zabawi w Berlinie aż do piątku, w którym to dniu wyjedzie do Dreznia w odwiedziny saskiego dworu.

(— Podsekretarzem stanu w pruskim ministerstwie handlu —) w miejsce dr. Jacobiego, który został sekretarzem stanu urzędu skarbowego cesarstwa, mianowanym został prezes rejencji w Kassel. Był on przed kilkoma laty referującym radcą w urzędzie cesarskim spraw zagranicznych i przez niejaki czas protokolistą w radzie związkowej.

(— I monachijska izba handlowa —) przyłączyła się do protestu starszyny kupieckiej Berlina przeciw słowom ministra Scholza w parlamencie o defraudacjach podatku giełdowego.

(— Rada związkowa —) ma się zebrać w dniu dzisiejszym na plenarne posiedzenie. Na porządku dziennym tego posiedzenia znajdują się sprawy pomniejszego znaczenia.

ROSYA.

* (— Manifestacja dla perekińczyka. —) W Petersburgu w dn. 5 b. m. w sali rady miejskiej odbyło się uroczyste zebranie petersburskiego słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności. Przy otwarciu posiedzenia przydujący wniósł propozycję powitania gościa, znanego patryoty galicyjskiego, protorejera Naumowicza, jako meczennika za wiarę i obrońcę prawosławia na zachodzie. Rozległy się długo trwające oklaski. Naumowicz podziękował i wyraził między innymi nadzieję, że czynu patryotyczne Towarzystwa słowiańskiego znajdują odgłos w całej Słowiańszczyźnie, tak że ludzie małego ducha nabiorą odwagi, a walczący i cierpiący za wielką ideę słowiańską znajdą dla siebie pociechę i siłę. Profesor Zamański wygłosił mowę o położeniu spraw bułgarskich i słowiańskich z punktu widzenia historyka i slawisty. Zwrócił również uwagę na stosunek mocarstw do Rosyi, zaznaczając, że toczące się wypadki ujawniły jeszcze raz oczywiście głęboką różnicę poglądów, sympatii i interesów, od dawnych już czasów oddzielającą romano-germańską Europę i Rosyą. Jedną tylko Francją trzymała się na uboczu i często nawet dawała swój głos za Rosyą i wyrażała sympatię dla generała Kaulbarasa. „Wypowiedźni Francji — dodał profesor — nasze rosyjskie Bóg zapłać (spasibo) i wraz ze wszystkimi Słowianami głośny jej chwałę.” Uroczystość zakończyła się mową prof. Millera, poświęconą wyjaśnieniu obecnego położenia spraw rosyjskich i słowiańskich.

PAPIER RIGOLLOT

Musztarda w arkuszach do Synapizmów
PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALA W PARYŻU
Niezbędny w każdym domu i w podróży.

Wymagać podpis WYNAŁAZCY
należy kupować
tylko
PRAWDZIWY
opatrzony podpi-
sem atramentem
CZERWONYM
jak obok na
ARKUSZACH i na
PUDEŁKACH.

S. Rigollet

Sprze-
daje się
we wszyst-
kich
APTEKACH.

SKŁAD GŁÓWNY:
24, Avenue Victoria, PARYŻ.

Do nabycia w aptece **Dr. Hankiewicz** w Poznaniu (28)

Mam także na składzie pierniki taniejsze dla służby, ażeby oszczędzić publiczności chodzenia po jarmarkach, na którym kupują pierniki przesiąknięte powietrzem ulicznym.

Największy skład i najtańsze źródło płaszczy damskich Bracia Jacoby, St. Rynek 87.

„Poczet książąt i królów polskich“

piękny obraz (fotodruk) na kosztownym papierze, 48 cm. wysoki, 65 cm. szeroki, wykonany według portretowych wzorów, ozdobiony winietą z herbów województw i królów elekcyjnych złożoną, a połączoną u góry orłem białym, z wizerunkiem wizerunkiem w per-pektywie widokami zamku królewskiego w Warszawie, Wawelu w Krakowie i ratusza Poznańskiego, jest do nabycia po 3 m. 50 fen. za egzemplarz u nakładcy (6667)

J. Szpetkowskiego,

Berlińska ul. 2

i w każdej księgarni.

Franciszka Józefa

woda gorzka,

najlepsza i najsłodsza przeznaczająca woda mineralna. Do nabycia u Jasińskiego i Olyńskiego w Poznaniu i we wszystkich znaczej-szych aptekach i składach wód mineralnych. (6276)

Opinia Prof. Dr. Reclama w Lipsku

o esencji jodłowej aptekarza Radlaera, o której w Numerze 1, cza-sopismo „Gesundheit“ dla publicznej i prywatnej higieny pisze jak następuje: Esencja jodłowa aptekarza S. Radlaera w Poznaniu w czerw-nej aptece bar. z troskliwie z latorośli młodych jodeł przysto-pany destilat, odznacza się wśród licznych przemennie zrewidowanych podobnych preparatów skutecznością i pięknym zapachem. Za pomocą rozpylacza w powietrzu rozciąga, części na pewien czas powietrze pokojowe i perfumuje przesylnie.

Tajny wyższy radca medyczny. prof. dr. Nussbaum w Mo-nachium: „Pańska esencja jodłowa podoba mi się bardzo; prze-slij mi Pan odrobinę 20 butelek i 3 rozpylacze.“

Profesor uniwersytetu dr. Gietl w Monachium pisze o esen-cyi jodłowej Radlaera jak następuje: „Ten znakomity preparat polecony przez powagi już obecnie wszędzie się rozpowszechnił, a mem staraniem będzie aby zwrócić uwagę powszechną na zup-l-ną skuteczność powyższego preparatu.“

Profesor uniwersytetu dr. Rokitsky: „Oświadczam z przy-jemnością, że esencja jodłowa Radlaera odznacza się znakomi-tym swym zapachem, a w pokoju za pomocą rozpylacza rozla-na sprawia nadzwyczaj przyjemny perfum.“

Radca zdrowia dr. Niemyer przełożony berlińskiego sto-warzyszenia higienicznego: „Na wczorajszym okrogowem posie-dzeniu poleciłem i demonstrowałem Radlaera esencję jodową j-ko uzupełnienie fabrykatu już dawniej przemennie zaleconego Sanitas.“ Butelka kosztuje 1 mk., rozpylacz 1,50 mk. Tylko prawdziwe nabyć można w Radlaera czerwonej aptece w Poznaniu. (2956)

Sączki drenowe,

ceglę zwyczajną, cegłę do wystroju zewnętrznego, klinkry, cegłę dziurawą na sklepienia, cegłę formową na studnie i na kominy fabryczne, flisy, płyty, dachówkę zwyczajną i francuską i t. d. poleca (2710)

parowa cegielnia

Braci Robińskich

w Krotoszynie.



Szanownej Publiczności polecam gotowe pojazdy, jako to bryczki od 150 m. wolanty od 320 m. koce i planki od 460 m. karetki i landary od 1000 m. itd. Wszelkie zamówienia nowych pojazdów i re-paracje starych, wykonuję tanio, szybko i sumiennie. Zwiędzającym mają fabrykę służącą moję rysunkami, ja-ko też chlubnymi świadectwami fabryk, w których pra-cowałem, jako to: w Paryżu, Londynie i Brukseli. (5791)

Fabryka pojazdów.

J. KULKA,

w Poznaniu, Szeroka ul. Nr. 15, dokąd przeni-ślem moją fabrykę z W. Garbar 51.

Marcepan Królewiecki,

znanej dobroci, poleca i rozsyła funt po 2,00 M. w kawałkach i w większym marcepanie od 1 funta do 1 Ctr. wielkości z elegancką dekoracją i staran-nem opakowaniem (6350)

S. Plouda dawniej Karól Kallmann, fabryka marcepanów w roku 1857 założona w Kró-lewcu (Königsberg iPr.)

Otworzyłem już

wielką wystawę gwiazdkową z a b a w e k

nowych, pięknych i gustownych po najtańszych cenach i w wielkim wyborze i proszę Szanownych Odbiorców o łaskawe zaszczycenie takowej swemi względami. Równocześnie polecam moję oficynę zaopatrzony skład (6599)

ogni sztucznych, (fajerwerków), ogni bengalskich, lampionów i akcesoriów dekoracyjnych, stosownych na wszelkie uroczystości j. t. wesela, przyjęcia, rocznice, instalacje, żywe o-brazy itp. po cenach fabrycznych. Sprzedaż hurtowa i częstkowa. Skóra usługa.

Antoni Wunsch,

Wilhelmowska ulica Nr. 23, w hotelu Mylius.

Szanownym gospodyniom bardzo zalecić można Roberta Brandt'a w Magdeburgu

BRANDT'A KAWA,

zastępującą zupełnie kawę prawdziwą. — Najlepszy me-lanż do kawy strączkowej.

Do nabycia w licznych handlach kolonialnych. Dalezych skł-dów poszukuje się pod gwarancją powódzenia (6673)

Wyprzedaż gwiazdkowa!

Niniejszem mamy zaszczyt donieść, że z dniem dzi-siejszym otwieramy wyprzedaż gwiazdkową wszelkich artykułów w zakres garderoby męskiej wcho-dzących po znacznie obniżonych cenach, a mianowicie: gotowe ubiory, sznycel, paletoty, amerykań-ki, szlafroki, krawaty i kapelusze.

Zamówienia na ubiory, mające być przed święta-mi odstawione, upraszamy zechcieć jak najrychlej uskutecznić, poręczając rzetelną a tanią obsługę

L. Bieliński i Sp.

(6660)

w Bazarze.

PAPIER FAYARD i BLAYN

60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu katarów, irytacji pierwszych, reu-matyzmów, zwichnięć, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami. (17) We wszystkich aptekach. Hurtowa sprzedaż w Paryżu 30, ulica St. Merri. W Poznaniu w aptece p. Dr. Mankiewicza.

MAGAZYN

mój zaopatrzony w bogaty wybór paryskich płaszczy, kostiumów, w oryginalne materye, kapelusze, gorsety i wszelkie nowości w zakres mody wchodzące poleca (5801)

B. Szumińska,

Hôtel-du-Nord.



Piece żelazne „Helios“, najnowszą konstrukcyi, Piece żelazne: Regulatory, Meidinger i inne, Latarnie do wozów, policyjne przepisane, i wszelkie inne, Łyżwy we wszystkich gatunkach i rozmiarach, Dzwonki i gruchawki do sanek, Żelaza rytowane do pieczenia opłatków, Żelazka do wycinania hostyi i komunikatów, Przedstawki i wszelkie przybory do pieców, Dziadki do gniecenia orzechów, Zamki bezpieczeństwa i klódki, Kasetki francuskie do pieniędzy, Miary do płynów i zboża, Wagi do bydła, zboża i familijne, Maszynki francuskie i amerykańskie do strzyżenia bydła, Noże stołowe, kieszonkowe i nożycki poleca (6670)

handel żelaza

T. Oberfelta i Sp.

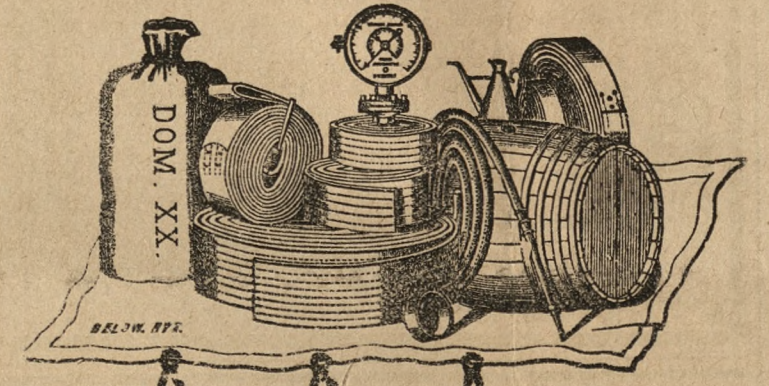


Cenniki rozsyła gratis i franko.

MAGAZYN MEBLI.

Kompletne urządzenia (antique et renaissance) w wielkim i gustownym wyborze, jako też meble od najodborniejszych do zupełnie skromnych, po-leca po cenach nader umiarkowanych (5466) A. ANDRUSZEWSKI. Wszelkie prace dekoracyjne, tapicerskie i re-paracyjne wykonuję ściśle według zamówienia, trwale i tanio. Wielka Rycerska ulica Nr. 8.

Pasy parciane amerykańskie, wyborne zastępują skórzaną, są nieprzemakalne i o-po-lową tańsze od skórzanych. Pasy skórzane. Gumowe artykuły. Wszelkie potrzeby do gorzelni.



Oliwa. Smarowidło. Łój. Smarowidło do skór. Worki. Derki. Płachty polecają po najtańszych cenach. Orłowski i Spółka. Poznań. Wilhelmowska ulica Nr. 21. (5470)

Nowo otworzony Instytut nauki tańców. Niejsem mam zaszczyt zawiadzić Szanowną Publiczność, że ukończywszy w Krakowie naukę tańców i gimnastyki salonowej, otworzyłem z dniem 9 grudnia r. o. tu w Poznaniu

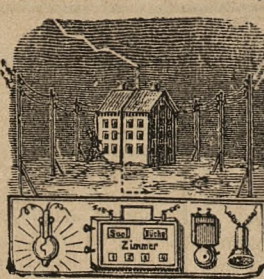
szkołę tańców oraz gimnastyki salonowej, według najnowszej metody. Na żądanie udzielam także nauki po-domach prywatnych. (6711) Spodziewając się, że metoda moja odpowie w zupełności wszelkim wymaganiom Szan. Publiczności, polecam się łaskawym Jój waggdom. Zgłoszenia przyjmuję od godz. 11—1 w południe i od 2—4 po południu. Poznań, 9. 12. 1886 Piotr Mikolajczak, nauczyciel tańców, róg ul. J. z. c. k. i Golebkiej Nr. 6.

A. Arendt i Spółka

Wielka Rycerska ulica Nr. 1.

Zakład optyczno-mechaniczny, fabry-ka telefonów i telegrafów

podejmuje urządze-nia dzwonków elektrycznych i pneu-matycznych, zakła-dów telefonicznych, gromochronów i o-swieżania elektry-cznego podług naj-nowszych ulepszeń pod gwarancją, dalej poleca wielki wybór w zakres optyki, me-teorologii, matema-tyki, fizyki ekspery-mentalnej, ortopedyi, chirurgii, położni-cstwa, chemii, galwa-nokautyki i sztuki leczniczej wchodzą-cych aparatów i na-rzędzi oraz fabrykuje i reperuje wszelkie w dział mechaniki i elektrotechniki wchodzące maszyny, aparaty i instrumenta. Kosztorysy przesyła franko. (5566)



Własnej fabrykacji

Oliwy do maszyn, dwa razy rafinowane i odkwaszone, Smarowidło na osie. Skitoline, nowe smarowidło na skóry i pasy, uzane jako naj-lepszy środek do konserwowania skór wszelkiego gatunku, w puszkach po: 125 gr. 30 fen. 20 gr. 50 fen. 100 gr. 80 fen. 200 gr. 60 Mr. Dwusłarczyk wapna, chemicznie czysty, 11—13°Bé, najtańszy i de-duk desinfekcyjny dla gorzelni, browarów, i t. d. Kwas soln. Wszystko jak najlepszej jakości i po najtańszej cenie poleca

Dr. Roman May.

Fabryka chemiczna w Poznaniu.



Młody i przystojny kupiec, właściciel donosnego handlu oraz nieruchomości, poszukuje żony z po-siadem majątku 100000 m. Zarezuje-zać się dyskretnie, uprasza o łaskawe ofe-ryty sub. 10.000 m. P. do Eksped-ycji Posener Zig, Wilhelm. ul. Nr. 17. 6721 Pasy wszelkiego gatunku. Gumowe płyty, węże opakunki. Asbest, opakunek ogniotrwały. Smarowniki Toyota i do tychże tłuszczy stały. Próby szklane dla gorzelni ze-stacyi dośw. Dr. Delbrücka. Sznur skórzany do separatora oraz haczyki do spajania. Kompozycja przeciw tworzeniu się kamienia w kotle oraz wszelkie inne potrzeby dla go-rzelni i cukrowni. Worki do zboża. Płachty nieprzemakalne na młockarnie i lokomobile po-leca (4321) Z. Mazurkiewicz, Poznań. Fabryka pasów.

GARNITUR

rzeźbiony, z drzewa orze-chowego, z czerwonym po-kryciem, składający się z kanapy, 4 foteli, 6 krzesel, tudzież z firanek i portyer jest tanio do sprzedania. Ogłądać go można u O. Dümke, tapicera, przy ul. Wihel-mowskiej Nr. 20, III p.

OLIWE

najlepszą nicejską do majonezów, zupełnie świeżą, poleca (6503) J. N. Pawłowski, Wodna ul. 7.

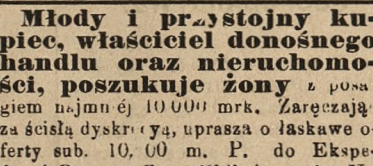
MAJĄTEK

z obszarem 1731—1924 mrg. w dwóch folwarkach, jest z wol-néj ręki tanio do nabycia skutkiem choroby właściciela. — Stacja kolei 6 kil., poczta i te-legraf w miejscu. Dom wygodny, ziemia w wysokości kulturze, go-rzelnia, inwentarz piękny i do-statni. Reflektanci zechcą się zgłosić do Eksp. Dzien. Pozn. p. Nr. 6602, ale bez agentów.

Do sprzedania (6665) folwark

Lichwin - Stadiczówka w powie-cie tarnowskim w Galicyi, 3/4 mili od stacyi Tuchów i Gromnik, 1/2 mili od stacyi Plesna, 150 mórg ziemi ornej, 100 mórg wy-sokopiennego lasu, propinacya, młyn. Bliz. szc. eg. udzieli wła-sicielka Florentyna Zawadzka w Dąbrowce poczta Tuchów.

Restauracja z ogrodem w Poznaniu, pięknie położony, do teg 6 mórg roli z łąką, gdzie może i mleczarnia być założoną, jest naty-hmiasz z powodu stosunków familijnych do-sorowania lub wydzierżawienia. Re-flektanci zgłoszą się mogą p. lit. H. H. 100 post. rest. Strzałkowo. (6662) Panna, 21 lat, z dobrego do-mu, z 45,000 m. w gotowi-ce, chce wyjść za mąż, za rozcni-ka, lekarza lub wyższego urzędnika rządowego. Zarezuje za 400 dyskre-ty, przyjmując oferty sub. 45,000 F. R. do Eksp. Posener Zig, Wilhelm. ul. 17. 6720



Młody i przystojny kupiec, właściciel donosnego handlu oraz nieruchomości, poszukuje żony z po-siadem majątku 100000 m. Zarezuje-zać się dyskretnie, uprasza o łaskawe ofe-ryty sub. 10.000 m. P. do Eksped-ycji Posener Zig, Wilhelm. ul. Nr. 17. 6721

Ekonóm, z kilkunastoletnią chlu-ną praktyką w renomowanych gospodarstwach, 6 lat w miejscu, szuka posady od stycznia, preferuje skromne. F. A. Drwęski. 6722 Gorzelany, sześć lat w zna-nej gorzelni, gdzie przeciętnie 9 do 10% z litra zacieru ciągnął, obznaj-ny z najnowszymi systemami, poszu-kuje od 1 stycznia z powodu sprze-da-zy dóbr innej posady gdzie bądź, chlu-bnie polecony. 6723 F. A. Drwęski, Wilhelmowska ul. 11.

Ugrodnik kaw., z kukul. Asiad., najszyję na orężnicy i usłudze po-kojowej, pilny i chętny do pracy, po-szuk. od Now. roku posady. Preten-sye jego bardzo skromne. Polecił go może F. Niedzielski w Poznaniu, Św. Marcina Nr. 11. 6719

Wszak bez komitowego: gospody-ni praktyczna, pracowita i pilna, znaj-się dośk. na chowie inwent., umiejęca prac i prasować, świad. i rekom. bar-zo dobre, w ostat. miejscu 2 lata; Dosk. ożenarza żon., chlubnie pole-conego, w ostatn. miejscu 8 lat, z ma-łymi pretens. F. Niedzielski, 4. Marc. 11. 6676

Poszukują umieszczenia: nauczycielka egzam. i muzyk., bona fre-blońska Niemka, katoliczka, nauczy-cielka do młodszych dzieci, bona fran-cuzka. 6676

Znajdą umieszczenie: kucharz kawaler na 80 talarów pensyi i osoby do zarządu całego gospodar-stwa. Agencja Fontowicza.

Kantor

Fr. Niedzielski, św. Marcina Nr. 11 I piętro poleca od każdego czasu

oficyalistów i ludzi do oświeckich pło-otwierze, tylko z najlepszymi rekomen-dacyami i jak najniższym kosztem. (6519)

Zdatna kucharka z dobrymi świadectwami, która służy-ta po kilka lat w jednym miejscu, po-szukuje od 1 stycznia r. p. miejsca w dworze lub u księdza. Zgłoszeni-przyjmujcie u buro stręcz. 6668 J. Okulicka, Poznań, Kozia ul. 4.

Poszukują umieszczenia od Nowego Roku: Ekonóm kaw., zaopatrz. w chlub. świad. na pensy 500 M. Ekonóm kaw. w starszym wieku, (14 lat w edn. miejscu) na pensy 400 M. Ekonóm kaw. z dobr. świadectwami na 450 M.

Pisarz gospod., kaw na 24 M. Elew gospod., na pensy 100 M. Ogrodnik kaw., obezn. w wszelk. gat. eg. godn. na pensy 80 tal. O 1-kw. zlecenia uprasza P. Teyssandier, 8 Wielkie Garbary.

Miejsce ekspe-dyenta u nas już jest zajęte.

Br. Andersch.

Sala Bazarowa. W poniedziałek dnia 13 grudnia, wieczorem o godz. 8-mej (6718) II. wieczór muzyczny z łaskawym współudziałem pani Dr. Theile. Program: 1. kwartet fortepiano-wy Schumann'a, 2. Trzy piosen-ki Schuberta, 3. Waryacje z Schuberta, 4. Forellengintetti, 5. Trio C moll na fortep. Mendelsohna, 6. Biliety na dwa wieczory po 3 M. na jeden wieczór po 2 M. są do nacya u pp. Ed. Bote & G. Beck.

Młodzieniec z wykształceniem przy-najmniej teryciarera znajduje miejsce jako uczeń (6717)

uczeń

w handlu bławatów, jedwabi, to-warów modnych i konfekcyi dam-skiej Braci Schmidt w Bydgoszczy, (właściciel T. Jedwabski.)

UCZNIA

poszukuj. apteka w Pobiedz-kach. (6669)

Urządnik gospod.

kawaler, z wieloletnią praktyką, po-szukuje od 1 stycznia 1887 innego umieszczenia. Łaskawe oferty pod lit. S. S. poste rest. Gola. (6672)

Młody sługa

kawaler, posiadający czteroletnie świa-dectwa, obecnie w miejscu, poszukuje innej posady od 1-go stycznia 1887. Adres p. d. lit. P. B. poste restante Gniezno (Gnesen). (6663)

Bez pensyi

tylko na ordynaryj, przynajmniej miejsce zaraz lub od 1. 1. 87 jako urzędnik gosp., samodzi. lub pod dyspozycją. Wobec 30 lat, władam otn języka-mi kraj., znam nowad. ksiąg gosp., jako i spraw policyjnych. Zna trudni się gosp. kobiecom. Przyjmie też miej-sce bezpensyjne na pensy. Łask. ofe-ryty M. B. 30 post. rest. Jaraczewo.

KUCHARZ

doświadczony poszukuje miejsca. Ła-skawe oferty przyjmujcie Eksp. Dzien. Pozn. pod Nr. 0566.

PANNY

biegle w krawiecczyźnie, rów-nież w szyciu staników poszu-kuje J. Skrzypczyńska, Potwiejska ulica Nr. 26, parier.

Agronom,

z wyższym wykształceniem, który miał sposobność podczas 20-letniej swéj praktyki zarządzać pra-ważnie tylko wzorowymi i racjonalnie prowadzonymi majątkami, księstwa, a przez 1-roczny pobyt na akademii rolniczej teoretycznie się wykształcił, mo-gący się odwołać na rekomendacye znanych powag gospodarskich, nadto posiadający doświadczenia, abyby dać racjonalną i przez umiejętne, o-gledne i odpowiednie dzisiejszym sto-sunkom prowadzenie każdego gospodar-stwa wydobyci zdoła z takowego wszelkie możliwe dochody, posuk. od 1 lipca r. p. zarządu znacznego majątku. Łask. oferty uprasza pod lit. A. Z. Nr. 6573 do Eksp. Dzien. Pozn. Potrzeba: 6679

Bony Polki do Królestwa, mogą-cie udzielać początki języka polskiego i niemieckiego i znającej robotki ręcz-ne, na 80 rubli.

Poszukują umieszczenia: Nauczycielka francuska, egzaminowana muzykalna, mówiąca do-brze po niemiecku. Nauczycielka Polka, egzami-nowana, muzykalna, w średnim wieku, doskonała w francuskim. Nauczycielka muzykalna, do małych dzieci.

R. M. Koczowski Podgórska 7.

F. Karpiński, garncarz,

przyjmuje zamówienia w tym fachu nowego systemu, stawiania nowych i starych pieców i wszelkie repara-cje. Stawa. u. Nr. 7. (6527)

Dominielny służbę wogóle jaas tyko-ko istnieją obowią pła mam w wielkim wyborze do umieszczenia i Wiem. Pa-nom i Pantom takową polecam bez za-danych pretensyi a prosząc tylko o łaska-we zlecenia obiecuję prędką i rzetelną usługę. ZYBERT, Poznań, ul. Teatralna 5.

Poszukują umieszczenia: Służący, bezzenny, będący w o-statnim miejscu lat 5, z pensy 150 m. Ogrodnik z usługą i ogrodnik bez usłu-gi bezzenny, obezn. z oranżeryą, szko-lką itp. na pensy 1-00 m. Ekonóm, pisarz, wódzary żon. i bezzen. dobrze poleconych, panny służące, praćki, pokojówki, gospod. i t. d. poleca Wł. Chlebodawcom (6648) ZYBERT, Poznań, Teatralna ul. 5.

Nauczycielka, Polka, z wyższym patentem z zakładu Ur-zędu nauk, z kilkunastoletnią pra-ktyką, posiad. język franc., niem. i muzykę poszukuje od Nowego Roku miejsca. Adres T. Góra p. Żnin. (6604)

PANNA w średn. wieku, z dobrego domu, zna-jąca się dokładnie na niemieckim gosp. i znaj. język niem., poszukuje miejsca do wyreżenia pani lub jako bona do dzieci. Zgłosz. się m. zina poste rest. pod lit. A. B. (6574)

A. B. Heibronn's Teatr Ludowy. W czwartek dnia 9 grudnia 1886. Występ braci Gemeinböck, klawow-i akrobatów, oryginalnego ekwi brysty M. Adolfa Albach, tyroskich duet-ów panny Meyer i panny F. Forling tudzież śpiewaczki koncertowej panny Ady Rowtoli. DYREKCJA.

Teatr polski w ogr. Potockiego w POZNANIU. W czwartek dn. 9 grudnia 1886

POTOP

obraz historyczny w 5 aktach (8 o-brazach.) Początek o godzinie 1/8.